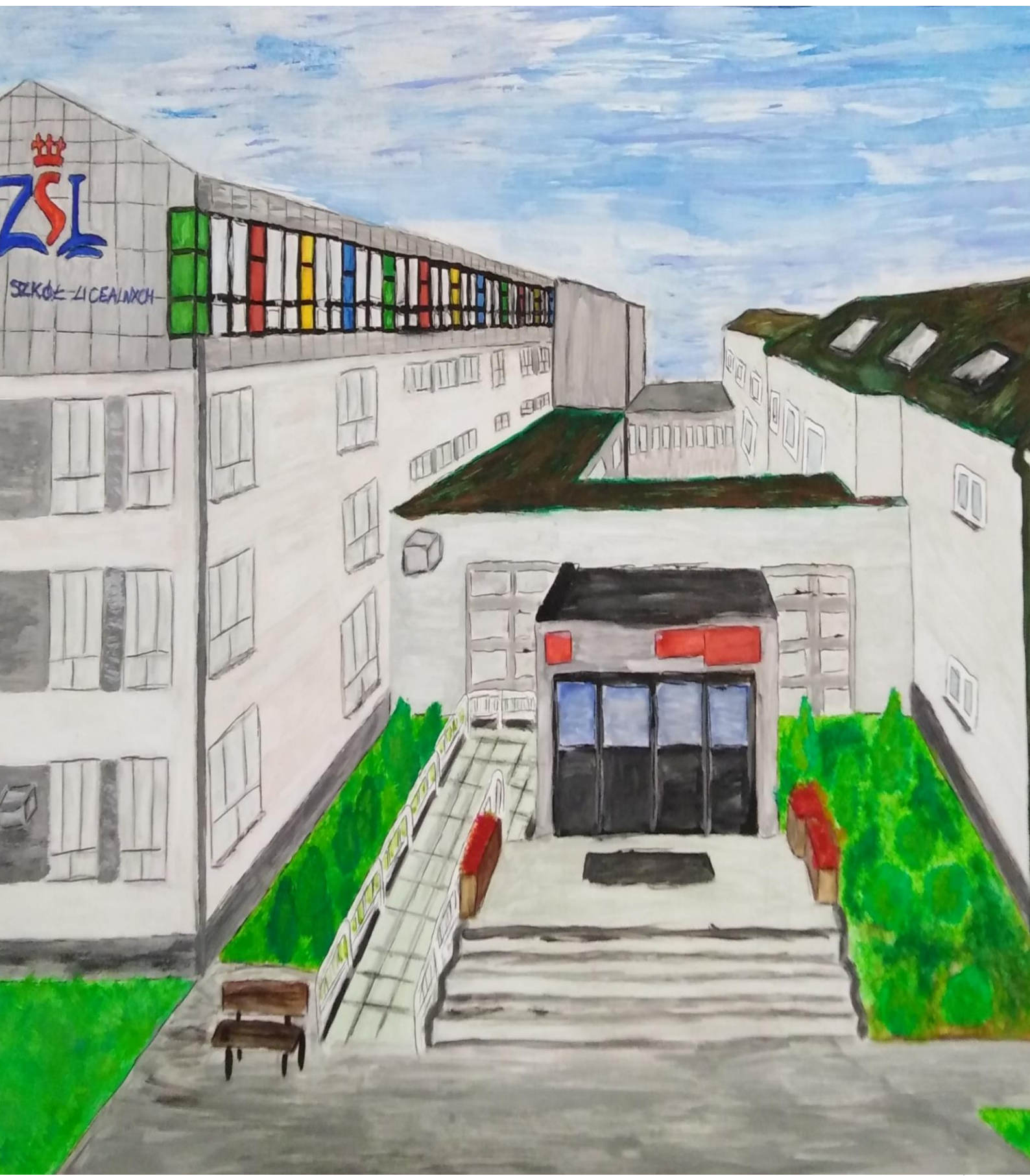




Chroberek

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH IM. BOLESŁAWA CHROBREGO W LEŻAJSKU

wrzesień, październik, listopad
2022





Drodzy Czytelnicy!

Witamy Was po wakacyjnej przerwie! Mamy nadzieję, że naładowaliście baterie na nowy rok szkolny i wrzesień rozpoczęliście z przytupem, a październik obfitował w same udane wybory i relacje. Jak pamiętacie w naszej szkole powstaje gazetka szkolna o nazwie Chroberek. Jest to gazetka szkolna, która opiera się na tematyce poszczególnych miesięcy, wydarzeniach, rocznicach, porach roku i innych szkolnych, ważnych dla uczniów sprawach. Treści gazetki dostępne są również na stronie internetowej szkoły. Chroberek jest dla uczniów szkoły przeważnie pierwszym miejscem publikacji ich tekstów, odkrywania talentów. Jest wspaniałą przygodą, w którą uczniowie chętnie się angażują, udzielają wywiadów, przeprowadzają je, piszą wiersze, opowiadają o swoich odczuciach. Dlatego zapraszamy Was do współpracy! Czekamy na Was!

Redakcja gazetki serdecznie zaprasza chętnych uczniów do współpracy i wypowiedziania się za jej pośrednictwem na różne tematy

Redakcja

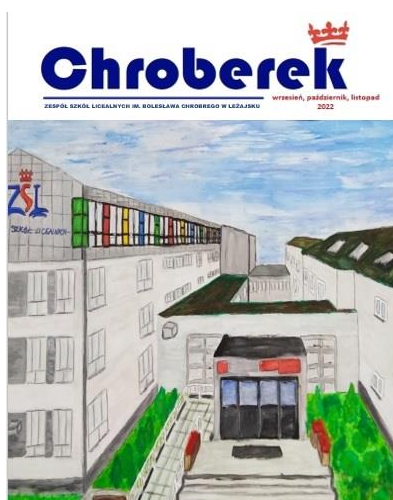
Redakcja:

Brygida Polańska

Małgorzata Mika

Projekt graficzny, skład i opieka artystyczna:

Bożena Leniart



Ilustracja okładki gazetki „Chroberek”, to praca Tomasz Flisa ucznia klasy 1b wyróżniona w konkursie plastycznym z okazji 110-lecia ZSL Leżajsk pod hasłem „Szkoła wczoraj i dziś – 110 lecie ZSL Leżajsk”



str. 2	OD REDAKCJI
str. 3	W NUMERZE
str. 4 - 7	WYWIAD Z DYREKCJĄ ZSL
str. 8	CYBERKLASA
str. 9 - 13	Z ŻYCIA LOGISTYKA
str. 14 – 16	WIEDZA
str. 17- 19	KULTURA. FANI POLECAJĄ
str. 20 – 21	NAUKA
str. 22	POEZJA
str. 23	O TYM WARTO WIEDZIEĆ
str. 24 - 27	UCZNIOWIE Z PASJĄ
str. 28	PAMIĘTAMY
str. 29 - 30	WYJAZDY
str. 31 - 33	SPORT



WYWIAD Z WICEDYREKTOREM PANEM DYMITREM MALCEM

Dzień dobry. Zaczniemy od podstawowego pytania. Panie Dyrektorze, proszę nam opowiedzieć, jakie są główne obowiązki pełnionej przez Pana funkcji?

Obowiązki wicedyrektora w szkole ściśle regulują przepisy prawa oświatowego, którego kwintesencją są zapisy w Statucie Zespołu Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku. Nie chciałbym ich tutaj przytaczać, ale

wspomnę o najważniejszych: przygotowanie planów nauczania, opracowanie arkusza organizacyjnego, kształcenie specjalne, ułożenie planów lekcji, organizacja egzaminów zewnętrznych takich jak egzamin maturalny i egzaminy potwierdzające kwalifikacje w zawodzie. Pragnę podkreślić, że zarządzanie tak dużą placówką, jaką jest nasza Szkoła, wymaga niejednokrotnie wychodzenia poza ustalone ramy kompetencji i w tym zakresie mamy pełną współpracę zarówno z Dyrektorem Zbigniewem Trębaczem, jak i z wicedyrektorem Waldemarem Tłuczkim.

Jak ocenia Pan swoje osiągnięcia w edukacji młodzieży?

W tak długim okresie pracy zawsze pojawiają się nagrody, wyróżnienia,

dypłomy i medale nie te są jednak najważniejsze. W pracy staram się powiązać swoją postawę, aktywność i umiejętności zawodowe z korzyściami, osiągnięciami i szeroko pojętym dobrem ucznia. Osiągnięcia moich uczniów – moje sukcesy są adekwatne do ich możliwości psychofizycznych i intelektualnych. Dla mnie sukcesem jest, gdy uczeń i to nie ten najzdolniejszy ale ten, któremu życie już na starcie podniosło poprzeczkę tak, że wydaje się, iż jest poza jego zasięgiem skończy szkołę, dostanie się na studia i zacznie normalnie funkcjonować, w tym jakże dzisiaj trudnym świecie. Ogromnie się cieszę, gdy po kilku latach mój uczeń, z którym niejednokrotnie były problemy rozpoznaje mnie wśród tłumu na ulicy i na dodatek przyznaje się do mnie.

Ile godzin spędza Pan przeciętnie w szkole?

Każdego dnia przyjeżdżam na 7:00 i teoretycznie w granicach 15:30 wracam do domu, ale niejednokrotnie już po zjedzeniu obiadu zasiadam do komputera i odrabiam zadanie domowe, czyli kończę to, czego nie udało mi się zrobić w Szkole.

Jakie ma Pan wymagania wobec nauczycieli, a jakie wobec uczniów?

Na to pytanie pewnie lepiej odpowiedzieliby sami zainteresowani, czyli nauczyciele i uczniowie. W stosunku do tych drugich chyba nie są zbyt wygórowane, ale ci, których uczyć przy tablicy znają powiedzenie: „dzień bez chemii, dniem straconym”.

Zapewne przed Panem jest wiele nowych wyzwań ze względu na obecną sytuację polityczną i epidemiologiczną. Jak Pan się odnajduje w nowej rzeczywistości?

Tak. Niewątpliwie zarówno pandemia jak i wojna w Ukrainie to są duże wyzwania i do tego dochodzą jeszcze niewyobrażalne dramaty ludzkie, które kiedyś znane nam były jedynie z lekcji literatury, historii czy opowiadań rodziców. Jak dotychczas staramy się panować nad tym wszystkim.

Wiadomo, że na kształtowanie się wizerunku liceum wpływa przede wszystkim praca nauczycieli. Jak docenia Pan ich wkład w życie szkoły?

W bieżącym roku nasza Szkoła obchodziła jubileusz 110-lecia. To już jest zacny i zobowiązujący wiek. Na przestrzeni wieku szkołę opuściło

dziesiątki tysięcy absolwentów. Wielu z nich miało ogromny wpływ na to, co działo się i dzieje w historii, nauce, sztuce, polityce nie tylko w kraju, ale i na arenie międzynarodowej. Za sprawą ludzi, którzy nie pytali „Co szkoła może zrobić dla mnie? Lecz co ja mogę zrobić dla Szkoły?” nasza placówka stała się nowoczesną szkołą z bardzo dobrą bazą lokalową, świetnym wyposażeniem, odmłodzoną, specjalistyczną kadrą i ze specyficznym klimatem. W zarządzaniu Szkołą staramy się postawić sprawę inaczej i właśnie kadra nauczycielska jest jednym z naszych atutów. Ale Szkoła przede wszystkim „ucniem stoi”, dlatego staramy się młodemu człowiekowi, który zdecyduje się przyjść do nas, stworzyć jak najlepsze warunki do nauki i rozwoju. Każdy uczeń, który wyrazi chęć dodatkowej pracy w dowolnej dziedzinie, ma to zagwarantowane. Problemy wychowawcze staramy się rozwiązywać na bieżąco. Co jest bardzo ważne w dzisiejszych czasach - na terenie Szkoły praktycznie nie obserwujemy większych zjawisk patologicznych.

Czym jest dla Pana szkoła?

Właściwie chyba już na to odpowiedziałem w poprzednich pytaniach.

Nauczyciel chemii i wicedyrektor to dobry duet? Jaką radę dałby Pan tegorocznym maturzystom, przed zbliżającym się wielkimi krokami, egzaminem dojrzałości?

Trudno powiedzieć, czy jest jakaś szczególna zależność pomiędzy nauczaniem przedmiotem a pełnioną funkcją kierowniczą. Chyba tylko tyle, że chemia jest przedmiotem maturalnym i moje obowiązki jako wicedyrektora w żaden sposób nie

mogą zakłócać procesu przygotowania do matury. Jaką radę dałbym tegorocznym maturzystom? Radę klasyka, którego nazwiska nie przywołam: „Uczyć się, uczyć się i jeszcze raz uczyć się...”.

Bardzo dziękuję za rozmowę i za to, że znalazł Pan dla mnie czas. Z przeprowadzonej z Panem rozmowy wynika, że szkoła to przede wszystkim wiele wyzwań. Wobec tego nie pozostaje mi nic innego, jak w imieniu wszystkich uczniów życzyć Panu powodzenia w realizacji planów względem naszej szkoły.

***Wywiad przeprowadził:
Bartłomiej Pasiak***





WYWIAD W WICEDYREKTOREM PANEM WALDEMAREM TŁUCZKIEM

Dzień dobry. Zaczniemy od bardzo ogólnego pytania. Panie Dyrektorze, proszę nam opowiedzieć, jakie są główne obowiązki pełnionej przez Pana funkcji?

Jak wygląda dzień Pana pracy?

Zakres moich obowiązków jest bardzo szeroki. Przypomnę, że w naszej Szkole uczy się ok. 1800 uczniów, pracuje ponad 130 nauczycieli i ok. 40 pracowników administracji i obsługi, co sprawia, że do moich podstawowych obowiązków należy m.in.: współuczestniczenie w opracowaniu rocznych i wieloletnich planów pracy Szkoły, 2) prowadzenie

nadzoru pedagogicznego nad zajęciami dydaktycznymi, zgodnie z zadaniami zawartymi w rocznym planie pracy, 3) nadzorowanie dokumentacji prowadzonej przez nauczycieli, 4) sprawowanie nadzoru nad działalnością wychowawczo-opiekuńczą Szkoły, 5) nadzorowanie pracy samorządu uczniowskiego oraz innych organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych funkcjonujących na terenie Szkoły, 6) czuwanie nad prawidłowym wdrażaniem Szkolnego Programu Wychowawczo – Profilaktycznego oraz Systemu Interwencji Wychowawczych, 7) koordynowanie pracy wychowawców klas, rozpoznawanie, określanie oraz wnioskowanie o udzielenie pomocy materialnej uczniom, 9) nadzorowanie działalności wychowawczo-opiekuńczej Internatu, 10) koordynowanie organizacji, imprez szkolnych, obchodów rocznic, świąt państwowych i innych uroczystości

szkolnych, 11) inicjowanie i nadzorowanie form wypoczynku młodzieży, 12) koordynowanie współpracy Szkoły z Poradnią Psychologiczno - Pedagogiczną, 13) nadzorowanie pracy pedagogów szkolnych, 14) wdrażanie i kształtowanie właściwych postaw młodzieży wobec środowiska naturalnego człowieka oraz szacunku do kultury, 15) wdrażanie programów profilaktycznych zapobiegających patologiom wśród młodzieży, 16) inspirowanie do czynnego uczestnictwa młodzieży w różnych formach działalności kulturalnej i pozalekcyjnej, 17) współpraca z dyrektorem w sprawie oceny pracy nauczycieli, typowania do nagród, wyróżnień i odznaczeń, 18) opracowywanie sprawozdań, analiz okresowych, zgodnie z zakresem swoich czynności, 19) czuwanie nad wystrojem, estetyką i promocją Szkoły, 20) zastępowanie dyrektora i wicedyrektora szkoły ds. dydaktycznych podczas

nieobecności, podejmowanie stosownych decyzji. Mój dzień pracy jest bardzo intensywny i bardzo różnicowany.

Podjmując stanowisko Wicedyrektora, myślał Pan, że tak właśnie będzie wyglądała Pana praca?

Wiedziałem, że nie będzie łatwo, tym bardziej, że to dla mnie były nowe zadania, nowe wyzwania, nowa rola. Obejmując funkcję kierowniczą trzeba zacząć zarządzać ludźmi, w tym przypadku moimi koleżankami i kolegami, nie jest to łatwe zadanie tym bardziej, że jak na wicedyrektora miałem zaledwie 35 lat. Staralem się nie czerpać wzorców z poprzedników, tylko realizować własne pomysły i rozwiązania, oczywiście trzymając się przepisów oświatowych.

Dlaczego wybrał Pan zawód nauczyciela?

Jako młody chłopak chciałem być strażakiem, policjantem, myślałem też o tym, żeby zostać sportowcem. Byłem bardzo wysportowany, uczestniczyłem praktycznie we wszystkich zawodach sportowych i rozgrywkach szkolnych, chodziłem nawet do szkoły sportowej (SP NR 9 w Rzeszowie). Trenowałem piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę i boks. Wybierając studia podchodziłem do egzaminów na pedagogikę i na wychowanie fizyczne, na pierwsze się nie dostałem ze względu na brak umiejętności artystycznych, więc pozostał wf. Dopiero jak podjąłem pracę w Zespole Szkół Licealnych, stwierdziłem, że praca z młodzieżą to jest to, co lubię robić i co sprawia mi ogromną satysfakcję i tak jest do dziś. Doświadczenie zbierałem także pracując jako wychowawca w Domu

Dziecka i jako Społeczny Kurator Sądowy.

Wielokrotnie był Pan wychowawcą klas. Co jest najtrudniejsze w pracy z młodzieżą?

Praca z młodzieżą nie należy do łatwych. Sami wiecie, że na etapie dorastania, stajecie się „najmądrzejsi” i niekoniecznie przyjmujecie do wiadomości ciągle „ględzenie” dorosłych. Pamiętajcie jednak, że nasze wskazówki wynikają z doświadczenia życiowego i troski o wasze dobro i waszą przyszłość. Uważam jednak, że odpowiednie podejście do młodzieży sprawia, że można bardzo wiele osiągnąć. Pokazujecie to bardzo często przy okazji wielu wydarzeń na terenie szkoły i poza nią.

Jaką radę dałby Pan tegorocznym maturzystom, przed zbliżającym się wielkimi krokami, egzaminem dojrzałości?

Oczywiście nauka, nauka, nauka... Nie można pod koniec edukacji odpuścić przygotowania się do matury. Każda proponowana przez szkołę forma (fakultety, konsultacje, dodatkowe lekcje, zastępstwa z przedmiotów maturalnych, warsztaty na feriach i inne proponowane rozwiązania) dają większe szanse na przygotowanie do egzaminu. W tym okresie nie powinno być ważniejszych spraw od przygotowania do egzaminu dojrzałości. Już dzisiaj życzę wszystkim maturzystom połamania piór i jak najwyższych wyników.

Jaka jest, według Pan Dyrektora, młodzież z Chrobrego ?

Już wielokrotnie wypowiadałem się na temat naszej młodzieży. Jestem pod wrażeniem ogromnego

potencjału, wystarczy jakiś bodziec, trochę swobody, a uczniowie zaskakują nas pomysłowością, zaangażowaniem i dostarczają wielu satysfakcji oraz pozytywnych emocji.

Co, Pana zdaniem, jest w życiu naprawdę ważne?

Moim zdaniem przede wszystkim zdrowie, czego często nie doceniamy. Rodzina, bliscy znajomi, dobre relacje z innymi. Ważne jest by być sobą, mieć jakiś cel i dążyć do niego, trzymać się zasad, wyciągać wnioski z porażek i cieszyć się z małych i dużych sukcesów.

Czym jest dla Pana szkoła?

Jest to mój zakład pracy i do swoich obowiązków podchodzę i zawsze podchodziłem z dużym zaangażowaniem. Jest to dla mnie bardzo ważne miejsce, oprócz tego, że spędzam tutaj od 17 lat większą część swojego życia (często pracę zabieram do domu). Spotykam się tutaj z wieloma wartościowymi ludźmi w różnym wieku, którzy wiele wnoszą do mojego życia, doświadczenia i dorobku zawodowego. Praca w Zespole Szkół Licealnych z tak wartościową młodzieżą przynosi wiele satysfakcji

Z przeprowadzonej z Panem rozmowy wynika, że zamierza Pan kontynuować rozpoczęte działania. Dlatego nie pozostaje mi nic innego, jak w imieniu wszystkich uczniów, życzyć Panu powodzenia w realizacji planów względem naszego liceum.

Wywiad przeprowadził:
Bartłomiej Pasiak

LETNI OBOZ KLASY „CYBER” W GDYNI



W dniach 04 – 09.07.2022 klasa o profilu „Cyberbezpieczeństwo i nowoczesne technologie informatyczne” z Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku uczestniczyła w letnim obozie zorganizowanym przez Morskie Centrum Cyberbezpieczeństwa przy Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.



W obozie uczestniczyło 15 szkół z całej Polski realizujących program „CYBER.MIL z klasą”. Uczniowie mieli możliwość zapoznać się z tradycjami i działalnością Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni a przede wszystkim dla uczestników przygotowano wiele ciekawych warsztatów edukacyjnych z zakresu cyberbezpieczeństwa oraz „cyberkonkursów”.



Obóz był okazją do poznania się i integracji uczniów klas „Cyber” z całej Polski, realizujących program „CYBER .MIL z klasą”. Wspólny wieczór przy grillu i rywalizacje w zawodach sportowych pozwoliły uczniom na wymianę doświadczeń i nawiązanie licznych kontaktów.



Oprócz nauki uczestnicy zwiedzali Port Wojenny w Gdyni i odbyli wycieczki do miast; Sopotu, Gdyni i Gdańska. Opiekę nad uczniami sprawowała wychowawczyni Bożena Leniart i Pani Katarzyna Zygmunt.

Serdeczne podziękowania dla organizatorów tego przedsięwzięcia:

dyr. Morskiego Centrum Cyberbezpieczeństwa
dr hab. Jerzego Kosińskiego, prof. AMW,

z-cy dyr. dr hab. Grzegorza Krasnodębskiego,
prof. AMW,

z-cy dyr. dr inż. Jakuba Syty,

dr inż. Roberta Janczewskiego,

kmr por. mgr inż. Piotra Katy.

Uczniowie klasy Cyber

SPEDYTORZY Z WIZYTĄ W FIRMIE OMEGA PILZNO GODAWSKI&GODAWSKI SP. Z O.O. W PILŹNIE



22 września 2022 roku uczniowie klasy 2 Technik Spedytor z innowacją pożarniczą odbyli ciekawą wycieczkę do Omegi Pilzno Godawski & Godawski Sp. z o.o. Firma od 21 lat specjalizuje się w międzynarodowym transporcie, spedycji i usługach logistycznych drogowych, kolejowych, lotniczych i morskich.



Celem wycieczki było zapoznanie się z praktycznymi działaniami logistycznymi firmy, w tym poznanie pracy działu spedycji i

działu kontaktu z klientem. Nasi spedytorzy zobaczyli prace autoryzowanego serwisu Volvo, myjnię samochodową, stację paliw, parking główny i park maszyn (ciągniki siodłowe, naczepy typu: chłodnie, chłodnie – hakówki, plandeki, kubatura MEGA, silosy do przewozu sadzy, cysternę do przewozu paliw).



Wyjazd odbył się dzięki współpracy firmy i szkoły. Cieszymy się, że nasi spedytorzy mogą poznawać tajniki zawodu także w praktyce – właśnie na wycieczkach dydaktycznych.

Opiekunami wycieczki były: p. Agnieszka Kolano i p. Marta Makówka

Agnieszka Kolano



DOSKONAŁA LEKCJA LOGISTYKI W CELLFAST STAŁOWA WOLA

5 października 2022 roku dzięki inicjatywie Pani Agnieszki Kolano klasa 2TL wraz z wychowawcą Andrzejem Makówką poznała zasady funkcjonowania Cellfast, technologię planowania i produkcji, magazynowania oraz dystrybucji towarów. Szczególnie zainteresowały nas magazyny i ich wzorcowa organizacja na poziomie standardów europejskich.



Zobaczyliśmy nowoczesne rozwiązania w praktyce, a nie tylko ze szkolnych przekazów. Firma posiada magazyn wysokiego składowania z wózkami systemowymi, zautomatyzowany magazyn do obsługi zamówień internetowych, z produkcji wyroby gotowe dostarczane są przenośnikami rolkowymi, a za sprawne funkcjonowanie odpowiada system WMS oraz awizacji.

Wycieczka okazała się dla nas bezcennym źródłem doświadczeń zawodowych.

Dziękujemy pracownikom firmy za przyjęcie i profesjonalną organizację wycieczki.



Krótką informacją o firmie:

Grupa Cellfast jest jednym z czołowych polskich przetwórców tworzyw sztucznych oraz wiodącym producentem węży, akcesoriów ogrodowych, systemów rynnowych i podsufitek w tej części Europy, opartym w 100% na polskim kapitale. Jest zdecydowanym liderem na rynku krajowym i liczącym się eksporterem do wielu krajów Europy i Świata.

Andrzej Makówka

LOGISTYCY W PKP CARGO TERMINALE



W dniu 3 listopada 2022 roku korzystając z przepięknej złotej polskiej jesieni klasa 4TLP odbyła ciekawą wycieczkę przedmiotową do PKP Cargo Terminale Żurawica – Medyka.



Prezes spółki, dyrektor ds. produkcji oraz kierownik ds. handlu fachowo zapoznali młodzież z funkcjonowaniem firmy oraz z zasadami wypełniania dokumentów: SMGS, CIM oraz krajowego listu kolejowego.



Następnie uczniowie oglądali pracę urządzeń w terminalach przeładunkowych, czyli załadunek oraz rozładunek potężnymi „Kalmarami” kontenerów na platformy niskopodłogowe, czy też rozładunek koparkami z wagonów rudy żelaza.

Była to doskonała lekcja logistyki przed czekającymi młodzieżą egzaminami z kwalifikacji SPL.04 Organizacja transportu.



Przepiękna pogoda pozwoliła młodzieży na relaksujący spacer na Kopiec Tatarski.



Andrzej Makówka

„SPEDYTOR NA MAKSA!” - 33 SPEDYTORÓW UKOŃCZYŁO PŁATNE STAŻE WAKACYJNE W PROJEKCIE

współfinansowanego ze środków
EFS oraz Budżetu Państwa
w ramach Regionalnego Programu
Operacyjnego Województwa
Podkarpackiego

na lata 2014-2020, Działanie nr
9.4. Poprawa jakości kształcenia
zawodowego, nr projektu:
RPPK.09.04.00-18-0001/19



W dniu 24 sierpnia 2022 roku zakończyły się płatne staże zawodowe uczniów w zawodzie Technik Spedytor u Partnera projektu Styropianex Transport sp. z o.o. Spółka Komandytowa. Celem staży było zdobycie przez uczestników umiejętności pożądaných przez pracodawców i nawiązanie trwałej współpracy szkół zawodowych z firmami z branży spedycyjnej. Staże obejmowały 300 godzin na stanowisku spedytora i umożliwiły uczniom sprawdzenie użyteczności wiedzy teoretycznej w praktyce oraz rozwinięcie umiejętności zdobytych w toku kształcenia.

Do głównych korzyści uczniów realizacji płatnych staży Partnera Projektu należą:

- ułatwione rozpoczęcie kariery zawodowej po zakończeniu nauki w szkole,
- możliwość zdobycia dodatkowego doświadczenia i lepszego dopasowania do lokalnego rynku pracy wykraczającego poza zakres kształcenia praktycznego,
- sprawdzenie swoich kwalifikacji zawodowych w rzeczywistych warunkach pracy,
- pogłębienie i zdobycie nowej wiedzy, umiejętności, kompetencji zawodowych w rzeczywistych warunkach pracy,
- nawiązanie kontaktu z potencjalnym pracodawcą i możliwość zainicjowania dalszej współpracy, mającej na celu zatrudnienie ucznia.

Staże poprzedzone były specjalistycznymi warsztatami przeprowadzonymi przez przedstawiciela wyższej uczelni. Rozwinęły one kompetencje społeczne i uniwersalne niezbędne w pracy spedytora.

Dzięki Projektowi uczniowie mogli zdobyć nową wiedzę i umiejętności zawodowe w rzeczywistych warunkach pracy, czyli w nowo utworzonych specjalistycznych pracowniach środków transportu i spedycji.

Jesteśmy przekonani, że udział w projekcie w sumie 83 uczniów klas spedycyjnych zapewni im sukces na rynku pracy. Czekamy na kolejne równie atrakcyjne projekty, a dotychczasowym uczestnikom życzymy powodzenia w życiu zawodowym spedytora.





„Spedytor na maksa!”

W ramach BPO WOP na lata 2014-2020 o numerze BPOK.09.04.00-18-0001/19
Działanie 9.4 Poprawa jakości kształcenia zawodowego

Cel główny projektu: podniesienie jakości kształcenia zawodowego dostosowanego do lokalnego rynku pracy powiatu leżajskiego.

Dofinansowanie projektu z UE: 483 346,32 zł

TECHNIK SPEDYTOR

- płatne staże zawodowe
- warsztaty na wyższych uczelniach
- nowoczesne pracownie do nauki zawodu
- gwarancja miejsca w projekcie dla wszystkich nowoprzyjętych uczniów

Koordynatorzy projektu:

Agnieszka Kolano, Urszula Szyszka



NAGRODA NOBLA 2022: EINSTEIN NIE MIAŁ RACJI.

Mechanika kwantowa

Tegoroczna Nagroda Nobla z dziedziny fizyki wiąże się ściśle z niezrozumiałym dla wielu pojęciem mechaniki kwantowej. Okazuje się jednak, że mamy z nią styczność na każdym kroku naszego życia. Otóż zajmuje się ona ruchem mikrocząstek i stanowi podstawę dla fizyki cząstek elementarnych. Mechanika kwantowa opisuje także świat mikroskopowy oraz obiekty o małych masach i rozmiarach, często mniejsze nawet od atomów. Jest ona bardzo ważna w rozumieniu fizyki, ponieważ bez niej nie można wyjaśnić wielu zjawisk makroskopowych. Warto również zaznaczyć, że ta nauka poszerza zakres mechaniki na sytuacje niesprawdzające się w przewidywaniach mechaniki klasycznej.

Stany splątane

Aby jednak odpowiedzieć na pytanie, za co przyznano tę prestiżową nagrodę należy dowiedzieć się paru rzeczy o zjawisku stanów splątanych leżącym u podstaw fizyki kwantowej. Dotyczy ono dwóch cząstek, które zachowują się jak jedność, będąc nawet w dalekiej odległości od siebie. Mówi ono również o tym, że mierzący właściwość jednej cząstki, może jednocześnie określić wynik równoważnego pomiaru na drugiej cząstce, choćby była na drugim końcu Wszechświata. Należy jednak wiedzieć, iż żadna cząstka nie znajduje się w określonym stanie,

dopóki nie dokonamy pomiaru. To zjawisko wyjaśnił prof. Piotr Magierski, który powiedział: „Posłużmy się przykładem człowieka, który opuszcza swój pokój. W języku mechaniki kwantowej oznacza to, że jego prawdopodobieństwo przebywania w pokoju maleje, a rośnie prawdopodobieństwo tego, że jest za drzwiami. W mechanice kwantowej w zasadzie nie można stwierdzić, w którym momencie wychodzę, operujemy tylko prawdopodobieństwami. Można nawet powiedzieć, że w mechanice kwantowej „nic się nie dzieje”, tzn. nie zachodzą zdarzenia, a jedynie ewoluują w czasie prawdopodobieństwa różnych stanów układu. Do zajścia zdarzenia potrzeba aktu obserwacji z zewnątrz. To, czy wyszedłem czy też nie, można stwierdzić tylko za pomocą obserwacji, w czasie której jedna z możliwości się materializuje. Wynik pomiaru zależy od prawdopodobieństwa.” Na podstawie tych słów można stwierdzić, że pomiar nie tylko ujawnia wartość cechy cząstki, lecz tak naprawdę ją tworzy.

Przemyślenia Einsteina

Stany splątane są tak niesamowitym zjawiskiem, iż nie mógł do końca zgodzić się z nimi sam Albert Einstein. Nie chciał on zaakceptować tego, że to obserwator decyduje, którą z wielu właściwości nada danej cząstce. Zadawał sobie pytania, czy prawdopodobieństwo w teorii kwantowej nie jest wyrazem naszej niedostatecznej wiedzy o tym, co się dzieje naprawdę. Sądził, że opis mikroświata związany z mechaniką kwantową jest niekompletny i wierzył w istnienie obiektywnej

rzeczywistości, niezależnej od obserwujących. Przykładem przemyśleń genialnego fizyka na ten temat jest historia opowiedziana przez kolegę Einsteina, który wspominał: „Na jednym ze spacerów Einstein nagle się zatrzymał, obrócił w moją stronę i spytał, czy naprawdę wierzę, że Księżyc istnieje tylko wtedy, kiedy na niego patrzę.” Jego niepewność chcieli zweryfikować fizycy, którzy potwierdzali, iż pomiary mają realny wpływ na zachowanie cząstek. Ostatecznie pozwolił sprawdzić to John Bell, który w latach 60. podał warunek w formie nierówności, jaki powinny spełniać korelacje pomiarów oddalonych obiektów, gdyby prawdopodobieństwa były naprawdę wynikiem tylko naszej nieznajomości stanu faktycznego obiektów.

Za co przyznano Nagrodę Nobla?

Na podstawie wielu eksperymentów na fotonach Alain Aspect i John F. Clauser wykazali, że nierówności Bella nie są spełnione. Na podstawie swoich badań dowiedli, że prawdopodobieństwa są częścią realności, a nie wyrazem naszej ignorancji. Trzecim nagrodzonym został natomiast Anton Zeilinger, który pioniersko otworzył drogę do informatyki kwantowej. Dzięki jego badaniom nad splątanymi fotonami okazało się, że splątany układ dwóch obiektów może stanowić pewien sposób przesyłania informacji.

Kim są tegoroczni laureaci?

Alain Aspect to francuski fizyk urodzony 15 czerwca 1947 roku w Agen.



Alain Aspect

Jest on absolwentem najbardziej prestiżowej z francuskich szkół zapewniających wyższe wykształcenie pod nazwą Ecole Normale Supérieure de Cachan.

John Clauser jest amerykańskim fizykiem eksperymentalnym urodzonym 1 grudnia 1942 roku w Kalifornii.



John Clauser

Zajmuje się on interferometrią i mechaniką kwantową. Oprócz Nagrody Nobla zdobył także w 2010 roku Nagrodę Wolfa z dziedziny fizyki. Jest związany z jednym z czołowych amerykańskich instytutów naukowo-badawczych z zakresu nauk stosowanych Lawrence Livermore National Laboratory.

Anton Zeilinger to austriacki fizyk doświadczalny urodzony 20 maja 1945 roku specjalizujący się w interferometrii kwantowej.



Anton Zeilinger

Zajmuje stanowisko profesora na Uniwersytecie Wiedeńskim. Zdobyl również Nagrodę Wolfa z dziedziny fizyki i Isaac Newton Medal.

Praktyczne zastosowania nagrodzonych badań

Najważniejszym zastosowaniem nagrodzonych w tym roku badań jest bez wątpienia możliwość szyfrowania kwantowego, czyli nowej technologii zabezpieczania danych. Jest to bardzo praktyczna i potrzebna na co dzień rzecz, którą będziemy mogli wykorzystywać podczas korzystania z internetu oraz bankowości elektronicznej. Ponadto badania fizyków przyczyniły się znacznie do budowy komputerów kwantowych. Ważnym aspektem przeprowadzonych przez badaczy

eksperymentów jest także teleportacja kwantowa, która jest obecnie omawiana przez ekspertów i dotyczy stanów materii. Dokładniej to zjawisko tłumaczy prof. Andrzej Wymołek mówiąc: „Teleportacja to jest przekazywanie informacji na podstawie wiedzy o tym, z czego składał się układ wyjściowy i jaka była korelacja między nimi - wyjaśnił. - Elektronny mają taką własność, jak spin. Gdy mamy parę elektronów o przeciwnym spinie, a jeden z nich się oddali, będziemy od razu wiedzieć, jaki był jego spin, na podstawie tego drugiego.” Warto jednak dodać, iż fizyczna teleportacja np. człowieka jest jeszcze daleko poza zasięgiem ludzkości. Mimo to uzyskane przez naukowców wiadomości wprawiają w zachwyt nad potęgą nauki oraz będą przyszłością dla technologii na kolejne lata.

Adam Pawelec, I d

Źródła:

<https://www.focus.pl/artykul/nobel-fizyka-2022-stany-splatane>

<https://tvn24.pl/tvnmeteo/nauka/nobel-2022-nagroda-nobla-z-fizyki-praktyczne-aspekty-szyfrowania-quantowego-bezpieczenstwo-danych-teleportacja-6146161>

<https://www.fizyka.pw.edu.pl/Aktualnosc/Nawet-Einstein-czasami-sie-mylil>

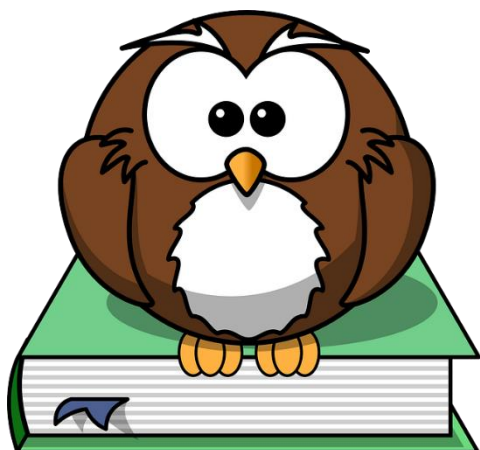
https://pl.wikipedia.org/wiki/Mechanika_kwantowa

https://pl.wikipedia.org/wiki/Alain_Aspect

https://pl.wikipedia.org/wiki/Anton_Zeilinger

https://en.wikipedia.org/wiki/John_Clauser

PODSUMOWANIE NAGRÓD NOBLA 2022



Pierwszy tydzień października tradycyjnie jest związany z ogłoszeniem tegorocznych Noblistów. Według testamentu Alfreda Nobla co roku mają być nagradzane wybitne jednostki wyróżniające się w dziedzinach fizjologii lub medycyny, chemii, fizyki, literatury i pokoju. Natomiast od 1968 roku przyznaje się również laur w dziedzinie ekonomii. W 2022 roku nie było inaczej, a oczy całego świata były ponownie zwrócone na Sztokholm.

Rok 2022 ponownie nie przyniósł tej prestiżowej nagrody dla Polki lub Polaka. Ostatnią nagrodzoną pozostaje Olga Tokarczuk, która otrzymała Nobla w dziedzinie literatury w 2019 roku za rok 2018. Na listach tegorocznych przewidywań bukmacherów znajdowało się tylko jedno polskie nazwisko - Ryszard Krynicki. Jednak poeta wciąż musi czekać na swoją kolej.

Na pierwszy ogień poszła fizjologia lub medycyna. W tym roku nagrodzono Svante Pääbo, estońskiego naukowca "za odkrycia dotyczące genomów wymarłych homininów i ewolucji człowieka". Badacz dokonał odkryć na pierwszy rzut oka niemożliwych. Odkrył nowy gatunek człowieka pierwotnego,

a jego największą chlubą pozostaje zsekwencjonowanie genomu neandertalczyka.

Następnego dnia poznaliśmy laureatów z chemii. Zostali nimi Carolyn Bertozzi (USA), Morten Meldal (Dania) oraz Barry Sharpless (USA). Nagrodę przyznano za rozwój chemii „click” i chemii bioortogonalnej. Sharpless ma podwójne powody do świętowania, ponieważ został nagrodzony Nagrodą Nobla... po raz drugi! Pierwszy raz doceniono go w 2001 roku. Jest to niezwykle rzadkie zjawisko. Zapewne nie spodziewał się, że po raz drugi zostanie laureatem.

Do Roentgena, Einsteina i Marii Skłodowskiej-Curie, czyli najśłynniejszych laureatów Nobla z fizyki, dołączyli w 2022 roku: Alain Aspect (Francja), John Clauser (USA) i Anton Zeilinger (Austria). Akademia doceniła ich pracę za eksperymenty ze splątanymi fotonami, ustalenie naruszenia nierówności Bella i pionierską informatykę kwantową. To oni utorowali drogę do stworzenia m.in. niedających się złamać szyfrów, bezpiecznych sieci internetowych czy zaawansowanych komputerów kwantowych w przyszłości.

Nagroda Literacka trafiła do zeszłorocznej faworytki - francuskiej pisarki Annie Ernaux. Tegoroczna laureatka to wybitna prozatką, która w swoich książkach porusza kwestie feministyczne oraz społeczne. W Polsce do tej pory ukazały się dwie jej książki. Pierwsza z nich pt. "Miejsce" została wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy w 1989 roku - obecnie jest białym krukiem. Wydawnictwo Czarne w zeszłym roku wykupiło prawa do publikacji jej dzieł. W ten sposób w styczniu 2022 Polki

i Polacy mieli możliwość zapoznania się z "Latami", a już w połowie listopada ukaże się kolejna z nich pt. "Bliscy".

Pokojowa Nagroda Nobla została przyznana jednej osobie i dwóm organizacjom. Tym razem Akademia skupiła się na kryzysach pokoju, które występują w Białorusi, Ukrainie i Rosji. Laureatami zostali: Aleś Białacki (Białoruś), Stowarzyszenie Memoriał (Rosja) i Centrum Wolności Obywatelskich (Ukraina). Miejmy nadzieję, że będzie to miało pozytywny wpływ na szybkie zakończenie wojny w Ukrainie i zakończenie reżimów Putina i Łukaszenki.

Jako ostatnia została przyznana nagroda z ekonomii. Nagrodzeni zostali trzej amerykańscy naukowcy – Ben Bernanke, Douglas Diamond i Philip Dybvig. Komitet podał dość krótkie uzasadnienie – "za badania bankowości i kryzysów finansowych".

Jak podsumować tegoroczne rozdanie? Osobiście cieszę się z dwóch powodów. Pierwszym jest nagrodzenie jednej z moich ulubionych francuskich pisarek (jest to chyba nawet lepszy wybór, gdyby Nobla dostał Michel Houellebecq). A po drugie, cieszę się, że po raz pierwszy nagrodzono osobę otwarcie biseksualną (Pääbo) oraz pierwszą lesbijkę (Bertozzi). To spory krok dla równości. Miejmy nadzieję, że Nagroda Nobla skręca w dobrą stronę – bez nagradzania dyktatorów, zbrodniarzy i osób popierających ludobójstwa (Peter Handke).

Bartłomiej Pasiak 4c

„Cruella” – recenzja filmu



Cruella De Mon znana wszystkim z kultowego filmu 101 Dalmatyńczyków. Okrutna kobieta, która przyciągała do siebie nie tylko z powodu zadziwiającego wyglądu, ale i nietypowego sposobu bycia. Pośród innych złoczyńców Disneya nie została zepchnięta na drugi tor. Wielu złoczyńców zostało ukazanych we współczesnych ekranizacjach. Wielu z nich widzieliśmy w serii filmów „Następcy”. Była w nich mowa o dużej ilości złych charakterów, zaczynając od najbardziej znanej nam Diaboliny po Hadesa, ale była tam również nasza Cruella.

W ostatnim czasie twórcy Disneya powracają do złoczyńców, których już znamy. Na szczęście nie robią tak zwanego odgrzewanego kotleta. W 2021 roku po ogłoszeniu Cruelli wiele osób myślało, że znów będą psy. Cruelli pogoń za psami i ich futrem i jeszcze raz psy. Na szczęście tak się nie stało i Disney zadziwił fanów. Nowe wcielenie Cruelli ukazuje dziewczynkę, która wiele przeszła, a mimo tego się nie poddaje. W filmie widzimy też przemianę głównej bohaterki Estelli, która na skutek sytuacji w życiu staje się znaną nam Cruellą De Mon.

Film przyciągnął rzeszę fanów poprzez genialne suknie, które mogliśmy zaobserwować. Czarnoczerwone kreacje Emmy Stone (aktorki, która wcieliła się w

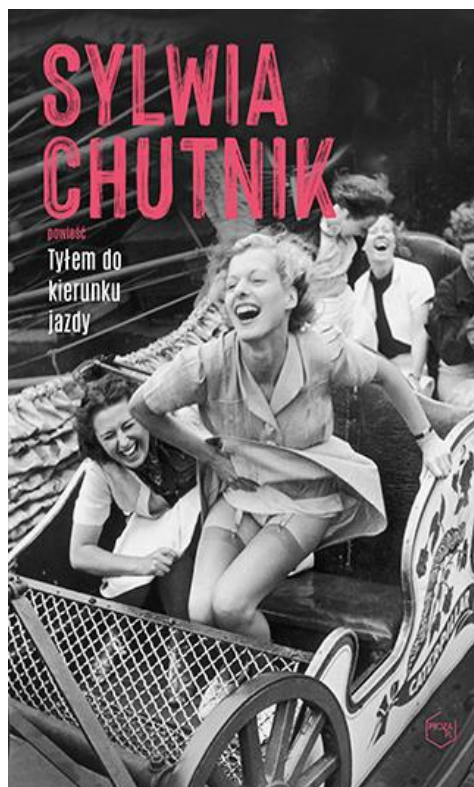
przestępczynię) nadawały szyku i stylu, ale także pazura. Czarna skóra, falbany, bufk -i połączenie idealne, jak twierdzi wiele osób.

Według wielu z nas muzyka jest to coś, co dopełnia cały film. Disney już wiele razy udowodnił, że muzyka to jest to, co potrafi zrobić na 102. Tym razem również tak było. Muzyka wprowadza odbiorców jeszcze bardziej w stan zachwyty. Cieszy więc wiadomość, że już w przyszłym roku znów ujrzymy Emmę Stone jako Cruellę. Oficjalna data premiery nie jest jeszcze znana.

Dla zainteresowanych Cruella dostępna jest na Dinsey+.

Martyna Gronowicz, II i

O książce „Tyłem do kierunku jazdy” Sylwii Chutnik



Przepraszam, że piszę dopiero teraz. Nie chodzi o to, że czytałem tak długo. Rozbierałem każde zdanie na

czynniki pierwsze. Nie czytałem ponownie czy od tyłu. Nie doszukiwałem się dodatkowych znaczeń. Po prostu ta książka we mnie żyła. Nie mogła się ułożyć wewnątrz. Niektóre od razu znajdują swój ład. Jedne bliżej serca, inne bliżej dupy. Jednak nowe dzieło Chutnik nie krążyło na tej skali. Ono krążyło razem z limfą po całym ciele. Czuję się, jakbym wpadł do pewnego filtra. To chyba dobrze, jeśli tak książka działa na człowieka. Chyba; to tylko takie moje przeprosiny. Nigdy w życiu nie miałem problemu z jechaniem „Tyłem do kierunku jazdy”. Dlatego sądziłem, że podróż z książką Chutnik może być czymś dla mnie. Sylwia Chutnik zapodała nam kawał naprawdę świeżej literatury, która niczego nie udaje. Jej bohaterki są żywiołowe i ich relacje są bardzo naturalne. Autorka w bardzo dokładny sposób bada ludzkie zachowania, reakcje i dzięki temu czytelnik dostaje pełny obraz świata przedstawionego. Brakowało mi takiego rozbudowania historii. Chutnik genialnie opisała przeżycia osoby transpłciowej. Nie ograniczyła się do tematu akceptacji własnej cielesności, a rozszerzyła to w stronę randkowania, seksu, relacji z rodziną, pieniędzy, pracy. Widać, że autorka nie bazowała na swoim wyobrażeniu transpłciowości, a skupiła się na dokładnym researchu i rozmowach z osobami transpłciowymi. Brawo. „Należałam do siebie samej, byłam blisko nieba. Wniebowstępuję - bez paszportu, odpowiednich dokumentów, bez stempli i pozwoleń”. Już trochę napisałem o Magdzie, a gdzie w tym wszystkim babcia? Tak dziarskiej w polskiej literaturze dawno nie widziałem. Zazwyczaj to patetyczne starsze panie, które są zamknięte w swoim świecie. A babcia Stasia pod koniec swojego życia postanawia rozliczyć się ze swoją przeszłością. Jednocześnie jest

jedyną bliską osobą dla swojej wnuczki. A jej opowieści są tak szalone, że aż miło posłuchać. Każdy wątek został nieźle dopieszczony. I pięknie wszystko przenika gatunkowo. Miejscami nawet mamy do czynienia z powieścią przygodową. Przy całej miłości do nowej powieści Chutnik - muszę przyznać, że zakończenie bardzo mi się nie podobało. Było takie cliwe? Nie lubię takich trików, ale widocznie za dużo czytam smutnej prozy. Książka autorki "Kieszonkowego atlasu kobiet" ma swojego ducha, przesłanie i ogromną siłę. Na pewno pomoże wielu ludziom. To najważniejsze. Sylwia Chutnik (przepraszam za zapożyczenie selfie) Wydawnictwo Znak

Bartłomiej Pasiak

"Purple Hearts" - recenzja filmu



"Purpurowe serca" to dramat romantyczny z 2022 r. w reżyserii Elizabeth Allen Rosenbaum, w dobrze znanej obsadzie aktorskiej. Nie jest to jednak typowy romantyk – w końcu z wojskiem w tle i z dość realistycznym przekazem, bowiem zostaje w nim poruszona kwestia polityki USA. Przede wszystkim fikcyjne małżeństwa zawierane między cywilem a żołnierzem istnieją naprawdę. Co więcej w USA niełatwo jest ubiegać się o takie leki, jak chociażby insulina, którą regularnie musi przyjmować główna

bohaterka. Okazuje się więc, że film porusza także kwestie ekonomiczne i społeczne.

Zacznijmy jednak od początku... Luke (Nicholas Galitzine) jest młodym chłopakiem, który nie może uciec od przeszłości - długi, konflikt z ojcem, lecz chce mimo wszystko zacząć życie od nowa - zaciągając się do armii USA. Z kolei w barze pracuje i śpiewa Cassie (Sofia Carson) - wkraczająca na drogę kariery młoda, utalentowana, pewna siebie wokalistka. Jedyną jej przeszkodą staje się cukrzyca, przez którą musi regularnie zażywać insulinę, jednak jej zarobki nie wystarczają na drogie leki. Dlatego też oboje, będąc pod ścianą, pomimo odmiennych poglądów, postanawiają zawrzeć małżeństwo, a właściwie stwarzać jego pozory. Z czasem przekonują się do siebie coraz bardziej...

Minusem tego filmu jest jedynie fakt, że widz od samego początku zna zakończenie. Nie wnosi to jednak nic do tematu, jaki podejmuje reżyserka. Ciekawostką jest to, że Sofia Carson jest także dobrze prosperującą piosenkarką w prawdziwym życiu i debiutową piosenkę - "Come back home" napisała na potrzeby produkcji "Purple Hearts". Co więcej Nicholas Galitzine także tworzy i gra na gitarze.

Film ten stał się hitem w ostatnim miesiącu. Nic dziwnego – jest wzruszający, składnia swoich odbiorców do refleksji, a także pozwala spojrzeć na sytuację w USA z innej perspektywy. **Dla nas, jako uczniów** zawiera wiele motywów literackich, chociażby pieniądze, nietypowa miłość, zatem może być przywołany w wypowiedzi pisemnej, jako inny tekst kultury.

Maria Martula

Orleń. Grodno 39' – recenzja filmu



Film należy do tych z serii "mocne kino", bowiem jest niezwykle poruszający, niemalże realistyczny - idealnie odzwierciedla czas pierwszej połowy XX w., przenosi do roku 1939, oraz sprawia, że widz wraz z głównym bohaterem – Leosiem (Feliks Matecki), przeżywa tą okrutną rzeczywistość. Ten dramat historyczny został wyreżyserowany przez Krzysztofa Łukaszewicza, a na ekranach pojawił się już we wrześniu 2022 r. Jest to pierwszy film, poruszający tematykę agresji sowieckiej na Polskę. Dramat przedstawia obraz wojny widziany oczami dwunastoletniego chłopca, mówi o dojrzewaniu małych bohaterów. Z pochodzenia główny bohater jest Żydem i uczęszcza do polskiej szkoły, gdzie ze względu na swoją narodowość jest postrzegany jako gorszy, koledzy śmieją się z tego, że nie potrafi Bogurodzicy, że w przedstawieniu nie może zagrać rodowitego Polaka. Co więcej nauczyciele również podtrzymują postawę swoich wychowanków – nie wyrażają zgody na wstąpienie małego Żyda do harcerstwa, bo poprzedniej nocy jego brat został zaareztowany za działalność komunistyczną. Chłopiec sam nie rozumie, gdzie nocami wymyka się brat, dlaczego często wdaje się w bójki z Polakami oraz co oznacza czerwona opaska na ramieniu Jakuba... Nauczyciele mają Leosia za

zwykłego Żyda, lecz nie zauważają tego, jaki jest silny i heroiczny oraz tego, że nigdy się nie poddaje, walczy z przeciwnościami swojego losu i jest ciekawy świata. Może z wyglądu jest chuderlawym chłopcem, ale w oczach widać męstwo...



Pomimo tych dwunastu lat Leos jest dorosły, a jego życie toczy się w obliczu wojny, w obliczu śmierci, on idąc na front, żeby pomóc, jak inni jego rówieśnicy, widzi ciała ofiar hitlerowskiej agresji. Ten młody człowiek widzi szczątki ludzi, na jego oczach spadają bomby, niszcząc wszystko, pozostawiając jedynie odłamki...

Wszystko to zaczyna się 1 września 1939 r., kiedy zamiast uśmiechniętych twarzy belfrów, uczniów powitały bomby... Szkoła została zbombardowana, dlatego Leon, jak i jego rówieśnicy idą za głosem serca – do walki. Rotman początkowo chce pomóc w budowie konstrukcji obronnych, ale kiedy nadchodzą Sowieci, zostaje wraz z żołnierzami, przygląda się im, ich umiejętnościom i nie daje się

wygonić... Chce nawet czyścić im buty, byle tylko zostać, a każde wyjście na ulicę wiąże się z zagrożeniem życia – chociażby samo napełnienie butelek może skończyć się kulą w głowę... Z czasem pomoc chłopca jest o wiele bardziej potrzebna, bowiem ten jako jedyny zna rejon, w którym napadają

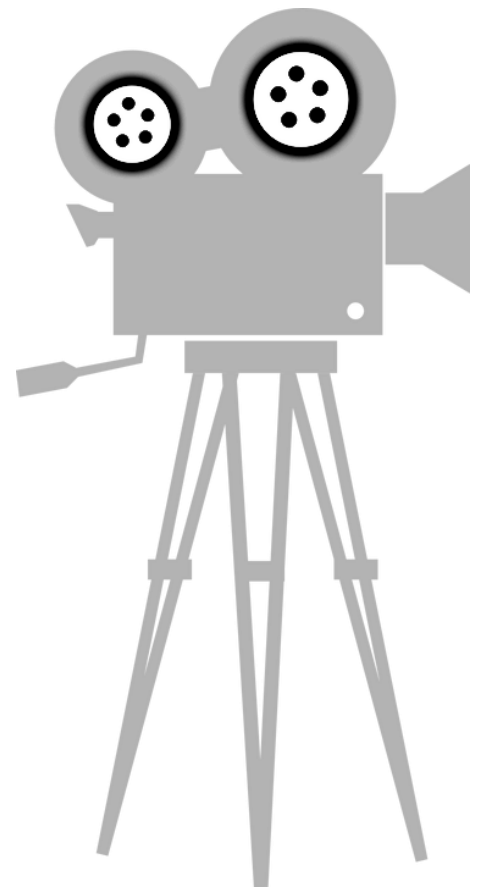
Sowieci. To właśnie wtedy Leos łapie za koktajle Mołotowa i dzielnie odstrasza Rosjan, jako małe orlętko - obrońca Grodna... On jeden odpala lont, gdy inni już nie mogą...

Jak wiadomo z historii, Sowieci weszli 17 września od Wschodu, do Grodna także dotarli, pomimo tak zaciętego oporu, zaczynają mordować cywilów, także znajomych Żydów, wieszają ich w publicznych miejscach. Na czołgach przywiązują ludzi - Orlęta, które udało się schwytać, jest wśród nich wielu młodych ludzi, w tym także kolegów Leona. To jest właśnie ten moment, kiedy Grodno zostaje zdobyte, kiedy Sowieci bawią się z cywilami, witają się, tańczą, lecz tylko do kamery... W rzeczywistości mają swoją drugą twarz, niereżyserowaną - Sowieci są

bezwstydny i okrutny bandytami, są gotowi gwałcić i mordować jak barbarzyńcy. Końcowa scena jest właśnie tego potwierdzeniem...

Te prawdziwe filmy są najcięższe do zrozumienia, do pojęcia tych trudnych czasów, a do takich właśnie należy dramat "Orlęta. Grodno 39'". Wraz z ostatnią sceną zatrzymuje się na moment czas, choć koniec nie jest trudny do przewidzenia to łapie za serce. Istota tego filmu jest niezapomniana, po prostu nie da się pewnych scen wymazać z pamięci, zważywszy na to, że tak kiedyś było i historia pisała się na oczach właśnie takich dzieci. Mężnych i odważnych bohaterów Grodna nazywa się orlętami grodzieńskimi, a tytuł ten nadał im Władysław Sikorski.

Maria Martula



POCZET GIGANTÓW NAUKI

ODC. 1: MIKOŁAJ KOPERNIK (1473-1543)

Jeden z najwybitniejszych astronomów w historii nauki, a jednocześnie prawnik, urzędnik, dyplomata, lekarz, niższy duchowny katolicki, doktor prawa kanonicznego, ekonomista, matematyk, kartograf, poeta i tłumacz poezji, współcześnie również nazywany fizykiem czy filozofem.

Urodził się w Toruniu, w domu przy ul. Św. Anny (obecnie: ul. Kopernika). Był synem kupca Mikołaja, pochodzącego z Nysy lub jej okolic, którego rodzina trudniła się handlem miedzią (prawdopodobnie na Śląsku jego nazwisko brzmiało Koppersmed). Matka, Barbara, pochodziła z mieszkającej od ponad 100 lat w Toruniu kupieckiej rodziny Watzenrode, wywodzącej się z Hesji. Mikołaj miał troje rodzeństwa, siostry Barbarę i Katarzynę oraz brata Andrzeja. Gdy zmarł jego ojciec, wychowaniem i edukacją przyszłego astronoma zajął się brat matki - przyszły warmiński biskup, Łukasz Wantzenrode. Wczesne etapy kształcenia młodego Mikołaja nie są do końca zbadane. Na pewno jednak wiemy, że w wieku 19 lat rozpoczął edukację na ówczesnej Akademii Krakowskiej (dziś Uniwersytet Jagielloński), na wydziale nauk matematyczno-przyrodniczych. Zakłada się też, że wówczas przyjął tzw. święcenia niższe, po których został kanonikiem warmińskim. Po ukończeniu studiów nie dostał żadnego dyplomu, ponieważ przeszkodziłoby to

kontynuowaniu jego edukacji w Bolonii (studiował tam prawo matematykę). Następnie w Padwie zgłębiał medycynę, a w Ferrarze prawo kanoniczne. Zaangażowany przez wuja Watzenrode, brał udział w wielu ważnych wydarzeniach w ówczesnej Polsce (m.in. udział w sejmie krakowskim 1509). Nie przyjmując wyższych święceń kapłańskich, skłócił się wujem wyjechał do Fromborka, a następnie do Olsztyna, gdzie pełnił funkcję administratora dóbr kapituły katedralnej warmińskiej. Wziął udział w wojnie polsko-krzyżackiej, posłował na sejmik warmiński i wykonywał wiele prac dla kapituły zarówno w Olsztynie, jak i we Fromborku. Jednocześnie, aż do śmierci intensywnie pracował naukowo. Zmarł we Fromborku, w kilka miesięcy po udarze mózgu, w wieku 70 lat.

Praca naukowa

Wiedza o naturze wszechświata w czasach Kopernika, była właściwie taka sama, jak 1500 lat wcześniej. Obowiązywała geocentryczna teoria Ptolemeusza, na której jednak pojawiły się rysy. Wzrok Kopernika w odpowiednią stronę skierowali Georg von Peurbach i jego uczeń Johannes Muller, którzy zauważyli, że przy zastosowaniu praw Ptolemeusza, Księżyc w pewnych okresach miesiąca powinien być bliżej Ziemi, niż wskazują na to obserwacje. Trzon teorii kopernikańskiej był gotowy już w 1510 roku. Mimo zachęt ze strony ówczesnego świata nauki, przyjaciół, współpracowników, a nawet niektórych kręgów kościelnych, "De revolutionibus orbium coelestium" ("O obrotach sfer niebieskich")

w liczbie 400 sztuk zostało wydane dopiero, gdy wielki astronom umierał.

Wpływ teorii heliocentrycznej Kopernika

W niemieckojęzycznym świecie protestanckim dzieło Kopernika zostało potępione. Publikację skrytykował m.in. Marcin Luter, powołując się na biblię ("To Słońcu, a nie Ziemi Jozue rozkazał stanąć w miejscu"). Entuzjastycznie do dzieła odniosła się elita intelektualna Anglii. Thomas Diggest, propagując teorię kopernikańską, poszedł krok dalej, głosząc, że wszechświat jest nieskończony. Kościół katolicki początkowo nie zajął stanowiska. Stało się to dopiero, gdy Giordano Bruno, tworząc nową wersję egipskiego hermetyzmu (religii, w której Słońce było istotą boską), podpierał się autorytetem Kopernika. Zaczęły się pojawiać wówczas, niczym niepotwierdzone zarzuty, że umieszczenie Słońca w centrum wszechświata spowodowane jest wpływem heretyków. Giordano Bruno spłonął na stosie, a dzieło wybitnego uczonego trafiło w 1616 do Indeksu Ksiąg Zakazanych. Znalazło się tam razem z dziełem Johanna Keplera, który ulepszył teorię kopernikańską, wprowadzając orbity o kształcie eliptycznym, dzięki czemu teoria stała się całkowicie zgodna z obserwacjami.

Magdalena Hałasa kl.2 i

Źródła:

KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski powszechnym – K. Mikulski "Dzieje toruńskiej rodziny Watzenrode w XIV–XVI w."

J. Gribbin – Naukowcy i ich odkrycia. XVI–XX wiek.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Miko%C5%82aj_Kopernik

<https://dzieje.pl/postacie/mikolaj-kopernik-1473-1543>

POCZET GIGANTÓW NAUKI

ODC.2: GALILEUSZ (1564-1642)

Był genialnym naukowcem – wynalazcą, matematykiem, filozofem i astronomem. Często parł pod prąd, głosząc twierdzenia, które nie zawsze były zgodne z myśleniem ogółu. Galileusz i jego historia jest dowodem na to, że sprawiedliwość jest w stanie zawsze wygrać. Choćby i nawet minęło 450 lat.



Galileusz lub Galileo urodził się we Włoszech, w Pizie. Swoje podstawowe wykształcenie zdobył

od ojca, znanego muzyka o zainteresowaniach matematyczno-filozoficznych. Na początku chciał zostać księdzem, jednak zamiast habitu przywdział szaty lekarskie. W wieku 17 lat pod przymusem ojca rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie w Pizie. W ciągu trzech lat wypracował sobie status awanturnika, który zawsze bronił swoich racji.

Był zwolennikiem teorii heliocentrycznej Kopernika, co doprowadziło go do konfliktu z Kościołem katolickim. Nie ukończył studiów, ale w 1589 roku, mając 25 lat został profesorem matematyki. Jego historia mogłaby w tym miejscu powiedzieć stop, jednakże Galileo nie wracał do domu z pustymi rękami.

Otóż na swoim koncie miał wiele ważnych odkryć, jak np.: prawo ruchu wahadła, zjawisko bezwładności, niezależność przyspieszenia ziemskiego od masy.

Był jednym z pierwszych naukowców w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, to znaczy swoje teorie sprawdzał za

pomocą eksperymentów. W 1609 roku zbudował lunetę i wykorzystał ją do obserwacji astronomicznych.

Dzięki temu odkrył kolejno cztery księżycy Jowisza, góry na Księżycu,

plamy słoneczne i pierścienie Saturna. Zauważył także fazy Wenus. Znany był również jako wynalazca: zbudował termometr, udoskonalił kompas i mikroskop, wymyślił zegar wahadłowy. W 1632 roku we Florencji ukazała się najsłynniejsza książka włoskiego filozofa - „Dialogo... sopra i due massini sistemi del mondo Telemaico e Copernicano (Dialog o dwu najważniejszych układach świata: Ptolemeuszowym i Kopernikowym)”. Jego książka trafiła do indeksu ksiąg zakazanych, ponieważ nie była zgodna z nauką, jaką głosił Kościół. Zagrożony torturami i stosem wyparł się swoich poglądów, dzięki czemu trafił tylko do aresztu domowego. Tam zmarł schorowany 8 stycznia 1642 roku, mając 77 lat. Jednak mimo przeciwności losu zdążył napisać swoje najważniejsze dzieło, znane jako „Dwie nowe umiejętności”, w którym zawarł swoją wiedzę na temat mechaniki, inercji oraz wahadeł, a co najważniejsze, opisał metodę naukową. Droga do odkryć Izaaka Newtona została otwarta. W powszechnej świadomości Galileo jest osobą kojarzoną ze sprzeciwem Kościoła wobec nauki nowożytnej. Po ponad 300 latach, w 1981 roku Jan Paweł II powołał specjalną komisję do zbadania procesu prowadzonego przeciwko Galileuszowi. 30 października 1992 roku Watykan uznał, że Kościół popełnił błąd, potępiając włoskiego astronoma. Sprawiedliwości stało się zadość.

Weronika Freń kl. 2 i

Źródła: J. Gribbin – Naukowcy i ich odkrycia;

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Galileusz#Fizyka>

„DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH”

Słyszysz Chrobry super sprawa
Wtem humoru jest poprawa
Licznych zdarzeń nie brakuje
Cała szkoła wciąż pracuje

Dzień języków tak obchodził
Że Europę nam pogodził
Niemcy, Francja czy Hiszpania
Wszystkie kraje, rzecz wspaniała

A uczniowie naszej szkoły
Przecież oni to żywioły
Pokazali wielką klasę
Śpiewy i talentów masę

Lecz nie tylko w nich zasługa
Lista ta jest również długa
Lecz po krótko o nich wspomnę
Tak szybciotko to napomnę

Wszyscy ci nauczyciele
To są nasi przyjaciele
Oni nas języków uczą
Źle mówimy to pouczają

Mamy taki okres w szkole
Co nie boli, co nie kole
Dzień języków wtedy wkracza
Tematykę nam wyznacza

Każdy wtedy moi mili
Chce choć trochę takiej chwili
Gdy się podda tej narracji
Nie ma braków w edukacji

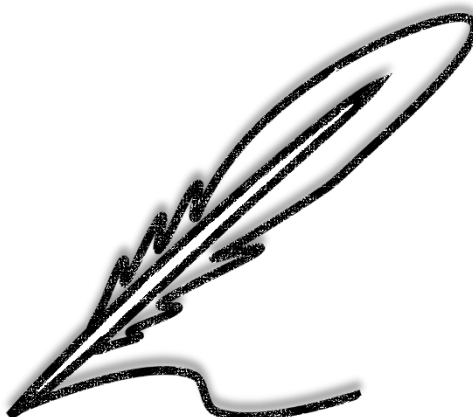
Naszą szkołę uwielbiamy
I jej klimat doceniamy
Gdyż nie tylko w niej nauka
Przez zabawę wiedzy szuka

Amelia, 4hp

„JESIENNE LIŚCIE”

Jestem człowiekiem i mam tę
świadomość, że daleko mi do ideału,
którego i tak nie osiągnę w moim za
krótkim życiu. Jesień, czas kiedy
liście zmieniają kolor. Ale nie tylko
liście się zmieniają. Ludzie, jak te
liście, są podatni na zmiany.
Człowiek zmienia swoją barwę
przez cały rok, niczym liście.
Jednakże jesienne liście są inne.
Krucze. Nietrwałe jak człowiek.
Nadchodzi czas, kiedy powstają na
nowo i znów stają się piękne. Mimo
wielu słabości człowiek trwa i staje
się coraz lepszym. Dokładnie jak
liście. Na początku zielone,
niedojrzałe, a kiedy osiągają
perfekcję, gniją. Człowiek
podobnie. W swoim krótkim życiu,
dążąc do perfekcji przemija. I kiedy
sądzi, że jest dobry, okazuje się, że
nie ma już czasu na życie. Zamiast
skupiać się na perfekcji, żyjemy tym,
co jest teraz. Nie wiesz, co będzie
jutro. Dlatego *carpe diem*.

Rafał Nizioł



PRACE PLASTYCZNE UCZNIÓW



Patrycja Skiba kl. 1k



Zofia Półtorak kl. 1j



Victoria Ryczko-Sobczyk kl. 1i



Kinga Marciniak kl. 1tp

MAMY NOWY SAMORZĄD UCZNIOWSKI!



który przedstawił swoich zastępców: Ewę Łoin i Wiktora Łyżenia, a następnie skierował się do

Dnia 18 października 2022 roku odbyło się oficjalne przekazanie władzy nowemu Samorządowi Uczniowskiemu ZSL w Leżajsku. Poprzedni przewodniczący, Karol Tłuczek, wygłosił przemówienie podsumowujące kadencję jego sztabu. Nie zabrakło oczywiście miłych słów, podziękowań za współpracę oraz upominków. Pan Dyrektor Zbigniew Trębacz podziękował za wszystko, co udało się zorganizować w szkole w zeszłym roku.



uczniów naszej szkoły, dziękując za obdarzenie jej zaufaniem.

Po uroczystości przekazania symbolicznego berła nie zabrakło pamiątkowych zdjęć, do których

obejrzenia serdecznie zachęcamy. Nowym władzom gratulujemy i życzymy wielu ciekawych pomysłów, zaangażowania i wytrwałości.

Redakcja



Po „koronacji” głos zabrał nowy przewodniczący Wojciech Haładyj,

STYPENDIUM DYREKTORA SZKOŁY DLA SZCZEGÓLNIE UZDOLNIONYCH UCZNIÓW ZA WYSOKIE WYNIKI W NAUCE I OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE ZA ROK SZKOLNY 2021/2022



W dniu 8 października 2022 roku uczniowie Chroberka: Paulina Czapla 2TE, Izabela Tokarz 2F, Kornelia Tofiliska 4HP, Magdalena Sroka 3TE, Maria Martula 3F, Michał Kumięga 4CP, odebrali z rąk Pana Dyrektora Zbigniewa Trębacza Stypendium Dyrektora Szkoły.

Nagroda ta jest kierowana do uczniów, którzy w wyniku klasyfikacji rocznej uzyskali bardzo wysokie średnie ocen w danym typie szkoły za dany rok szkolny, otrzymali wzorowe oceny zachowania, wykazali się aktywnością i zaangażowaniem w życie szkoły lub społeczności lokalnej oraz nie otrzymali jednocześnie innego stypendium. Z całą pewnością, każda nagroda wspierająca pracę, działania i zamierzenia ma pozytywny wpływ na dalsze postępowanie. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!!!

Redakcja, w imieniu swoim i całej społeczności szkolnej



ZAJĘCIA Z KICKBOXINGU



Bardzo dobrze pamiętam jak jechałem na swoje pierwsze zajęcia z kickboxingu. Podczas podróży kilka razy mocno zastanawiałem się nad tym czy aby na pewno ma to sens i czy nie powinienem wrócić do domu ze względu na odczuwany wtedy strach. Po kilku postojach, przemyśleniach nad wybieraną przeze mnie ścieżką zdecydowałem się jednak wejść na salę i wypróbować ten sport. Kiedy wszedłem do pokoju zostałem bardzo ciepło przywitany przez dość

dużą grupę osób złożoną z zarówno dziewczyn jak i chłopaków. Zajęcia rozpoczęliśmy

oczywiście od energicznej rozgrzewki, a następnie

zaawansowana grupa kickboxerów przeszła do ćwiczeń siłowych. Jako lajk nie brałem w nich

udziału i zamiast powtarzania różnych akcji zająłem się indywidualnie z trenerką techniką uderzeń. Kiedy zajęcia dobiegły końca byłem zmęczony, ale i również zadowolony z decyzji którą podjąłem. Zrozumiałem w tamtym czasie jak genialna była ta decyzja i że trzymając się tej drogi mogę na prawdę osiągnąć bardzo wiele. W przeszłości zajęcia odbywały się rzadziej niż aktualnie, a ja miałem



mniej czasu przez co cały tydzień wyczekiwałem na czwartek, w którym to nareszcie mogłem poćwiczyć. Z czasem gdy mniej więcej podstawowe ciosy zostały przeze mnie opanowane trenerka pozwoliła mi na coś zupełnie nowego czym były akcje. Akcje są naprzemiennym uderzaniem się według wcześniej ustalonego układu, przykładowym typem akcji może być uderzenie lewym prostym, następnie prawym prostym i kopnięcie swojego przeciwnika prawym low kickiem w udo. Ze względu na ilość ciosów kombinacji jest bardzo wiele, a akcja może wyglądać tak jak partnerzy wcześniej to sobie ustalą. Po tym gdy trenerzy przenieśli lokalizację zajęć do szkoły w Nowej Sarzynie, zwiększyli liczbę i długość zajęć ilość chętnych drastycznie wzrosła. Oprócz faktu że w tym czasie poznałem całe mnóstwo nowych i niesamowitych

osób to do tego poprzez wzrost liczby zainteresowanych zwiększył się obieg sparujących. Ahhhhhh... Mój pierwszy sparing... Co by tu dużo mówić? Przez 90% czasu trzymałem mocno garde przy szczęce i zginałem się w tułowi aby mój adwersarz nie mógł uderzyć mnie w twarz. Dopiero w tamtym momencie zdałem sobie sprawę na co się tak na prawdę piszę, ale mimo wszystko dalej nie zamierzałem zrezygnować ze

UCZNIOWIE Z PASJĄ

względu na korzyści płynące z praktykowania tej sztuki walki.

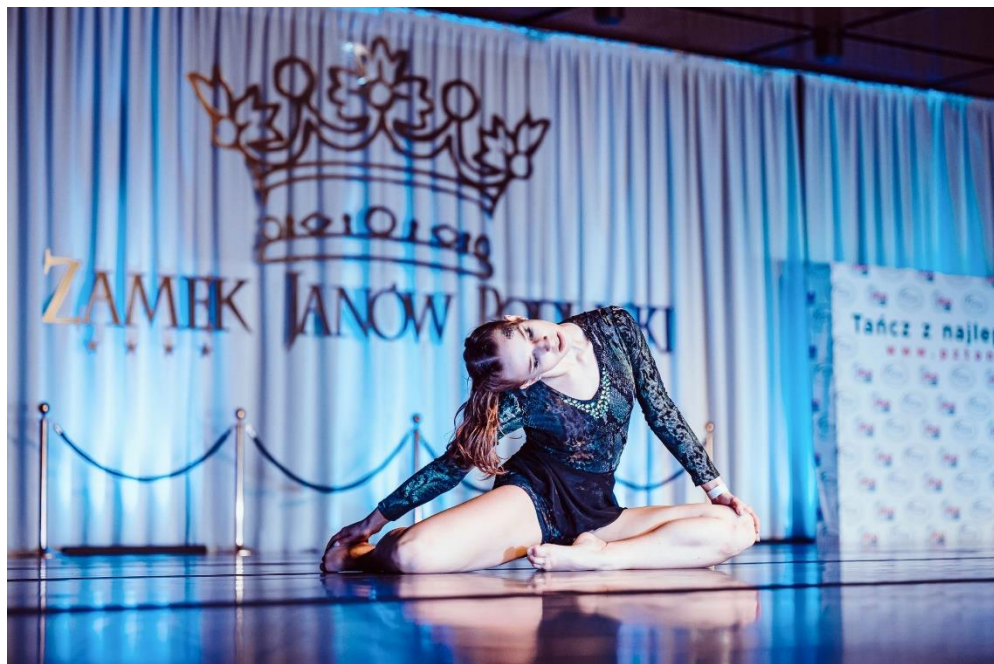


Moim zdaniem zmiana przeciwnika po każdej zakończonej walce jest niezwykle korzystna dla wszystkich uczestników klubu. Nie tylko ze względu na fakt że możesz wyżyć się na każdym po kolej, ale także przez to że od każdego uczysz się czegoś nowego. Dobrym przykładem uczenia się poprzez naśladowanie jest moment, w którym uderzyłem mojego przeciwnika ciosem prostym, a ten najpierw odchylając się skoczył prosto na mnie i kilka razy uderzył mnie w twarz. Zapamiętując ten pożyteczny ruch wykorzystuję go do dziś, aby przejść do kontrofensywy podczas gdy walczę z kimś większym. Bez dwóch zdań walka na pięści nie jest najprostszym typem aktywności fizycznej, aczkolwiek podejmując się tej inicjatywy i rutynowo uczęszczając na takie zajęcia człowiek od razu funkcjonuje lepiej, czuje się pewniej, obniża swój poziom stresu oraz staje się silniejszym. Tym samym według mnie bez względu na wiek i tężyznę fizyczną każdy powinien wypróbować ten sport, najlepiej pod okiem ekspertów w klubie „Adrenalina” w Nowej Sarzynie. Tak jak pisałem wcześniej, im nas więcej tym weselej, dlatego nie powinniście zwlekać z zapisami!

Bartek, 4hp

TANIEC

Taniec przeciętnemu odbiorcy kojarzy się najczęściej z teatrem lub zajęciami dla dzieci. Niewielu jednak ma świadomość, że powszechnie jest on uznawany za sport, w którym tancerze mierzą się na szczeblach krajowych



i międzynarodowych.

W Polsce działa kilkaset klubów, stowarzyszeń i szkół tańca, które zrzeszone są w organizacji umożliwiającej starty w tego typu wydarzeniach. Jako tancerka łańcuckiej „Iskierki” miałam okazję wielokrotnie tańczyć na scenach mistrzostw Polski, Europy i świata, często zajmując wysokie pozycje. Takie imprezy pozwalają zobaczyć inne pomysły twórców choreografii, interpretacje muzyki, bogato zdobione stroje i wspaniałych tancerzy. Jako, że taniec nie jest dyscypliną olimpijską to takie mistrzostwa organizowane są przez federację, a reprezentacje danych krajów stanowią poszczególne kluby, które dostały nominacje na

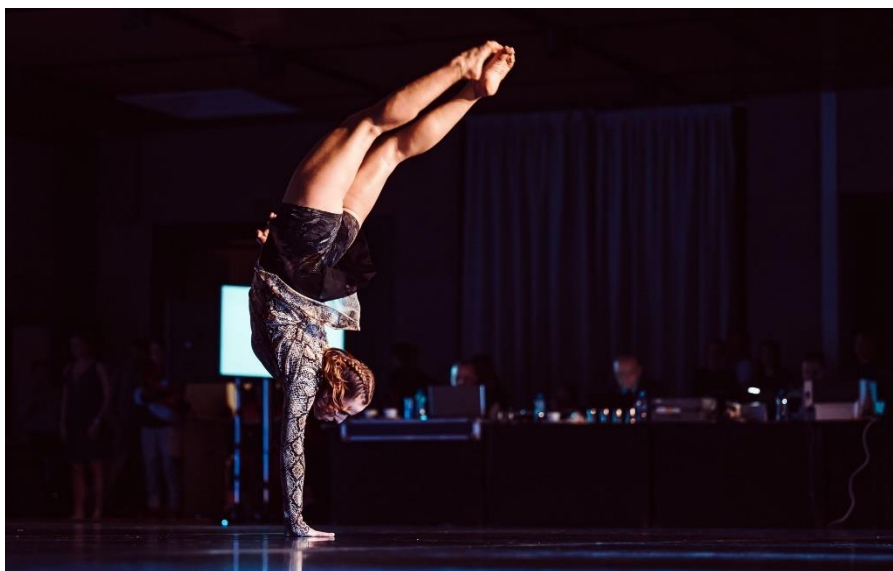
wewnętrznych krajowych mistrzostwach. Zawody rozgrywane są w kategoriach: solo, duet, grupa oraz formacja, pogrupowanych według wieku startujących : dzieci, juniorzy, dorośli 1, dorośli 2.

Wszystkie prezentacje oceniane są w kilku rundach, które zależne są od ilości tancerzy. Brałam udział w kategorii gdzie było 90 solistek

i rywalizację zaczynałyśmy od 1/32 finału, w takich sytuacjach w początkowych rozgrywkach wykonujemy jedynie połowę choreografii. Podczas finałów można obejrzeć jedynie 5 lub 6 najlepszych

prezentacji. Sam awans do najwyższej rundy i możliwość zmierzenia się na parkiecie z najlepszymi to już jest olbrzymi sukces oraz powód do dumy. Podczas rozdania nagród zawodnicy bądź grupy są wyczytywani od najniższego do najwyższego miejsca. W przypadku mistrzostw Europy lub świata zwycięzcy śpiewają swój hymn. Atmosfera na tego rodzaju zawodach jest niesamowita, bo nie jest to jedynie widowisko sportowe, ale również sztuka na bardzo wysokim poziomie. Hala sportowa, w której odbywa się całe wydarzenie zamienia się w scenę: rozkładana jest specjalna podłoga baletowa, a oświetlenie oraz nagłośnienie oddają atmosferę profesjonalnego pokazu. Przeżycie takich zawodów, doświadczenie tego na żywo i mierzenie się z najlepszymi to autentyczny sprawdzian umiejętności każdego tancerza. To niesamowite, że sztuka tańca rozwinęła się także w płaszczyźnie sportowej i w niedalekiej przyszłości dołączy do listy sportów olimpijskich

Kornelia Tofilska



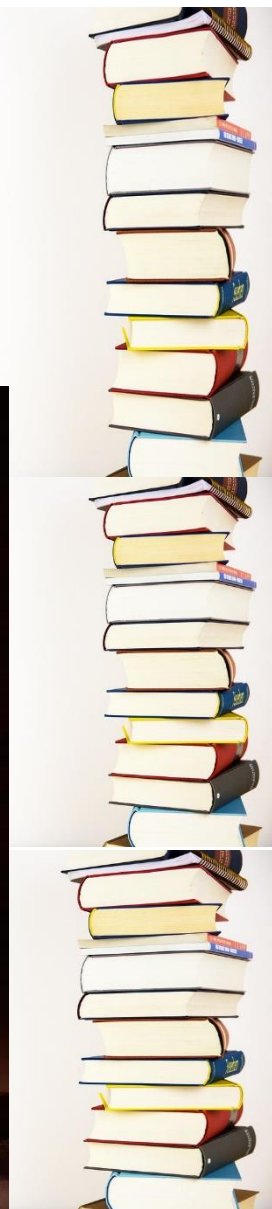
MÓJ UDZIAŁ W FESTIWALU LITERACKIE DEBIUTY

Jestem już po spotkaniu w Bydgoszczy! Miałem wiele obaw. Lęków nie, co najwyżej jakieś lęzki się znalazły. Drobnostki. Jednak kiedy zasiadłem na swoim miejscu, spojrzałem na gości i współprowadzącą, to poczułem taki wewnętrzny spokój. Po spotkaniu słyszałem same pozytywne głosy, a ja sam jestem po prostu z siebie zadowolony. A powiem, że to rzadkie zjawisko. Dziękuję przede wszystkim Fundacji Tu Kultura (polecam załajkować) za zaproszenie na Festiwal „Literackie Debiuty”. Mam nadzieję, że w następnych latach będziemy regularnie się widywać. A podczas spotkania rozmawiałem z Olą Pakiełą („Oto ciało moje”, Art Rage) i Jackiem Paśnikiem („Dzieci”, Wydawnictwo W.A.B.). Pytania razem ze mną zadawała Aleksandra Borowiec.



Niestety nie mogłem uczestniczyć w imprezie drugiego dnia. A szkoda, bo tam Wojtek Szot (Zdaniem Szota) rozmawiał z Łukaszem Barysem i Agatą Romaniuk, a następnie z Wiktorią Biezuńską. Słyszałem same pozytywne opinie, więc jeszcze bardziej żałuję.

Bartosz Pasiak, 4c



WCIAŻ ŻYWE, CHOĆ STAROPOLSKIE...

- Mam dzisiaj przyjemność rozmawiać z uczennicą klasy 3F, Kingą, która ma dość nietypowe zainteresowanie, jedno z zapomnianych już przez XXI w. Kinga do tej pory je pielęgnuje i podzieli się z nami specyfiką tego zajęcia. Powiedz Nam, na czym właściwie ono polega?

- Potocznie jest to tak zwane bibułkarstwo. Polega to na tym, że z bibuły lub krepiny wycinam potrzebne elementy i składam w całość, a robię zazwyczaj kwiatki, bo są moim zdaniem najbardziej efektowne i najpopularniejsze. Jednak nie robię tego dla siebie, tylko daję komuś, mam wrażenie, że właśnie taki prezent DIY, z moją własną intencją, co najważniejsze z sercem wydaje się być ciekawszy, jest taki z przekazem. Poniekąd też, kiedy daję taki kwiatek czy kosz komuś, to cieszę się, że wykonałam dobrą robotę.



- Jak już wspomniałam, bibułkarstwo jest starodawną czynnością młodych panien, więc skąd u Ciebie to się wzięło? Kto zaszczerpił w Tobie tę pasję?

- Tak szczerze, to nikt. Od dziecka uwielbiam jakieś składanki i takie właśnie rzeczy. Pamiętam, że nigdy nie potrafiłam wyrzucić kartki, takiej zamalowanej, zawsze musiałam jakoś ją wykorzystać, wyciąć czy zrobić coś całkiem innego. No chyba, że już mi coś nie wychodziło to wtedy byłam wręcz zmuszona wyrzucić... Żeby ktoś zaszczerpił w mnie to raczej nie, ale bardziej przybliżyła mnie do tego moja Pani od plastyki, w 4 klasie. Ona pokazywała nam różne techniki i ona była takim dzwonkiem, który pokazywał, że jednak lubię to robić i to nie jest tylko zabijanie nudy, tylko coś ciekawego.



- Jak długo już zajmujesz się tym niezwykle pasjonującym i wymagającym zajęciem? Bo wiemy, że takie rzeczy wymagają troszkę czasu i cierpliwości.

- W sumie to odkąd pamiętam, lubiałam jakieś rysowanki, malowanki, coś, żeby tworzyć. Dopiero później właśnie ta Pani pokazała mi, że ja jednak coś umiem i stać mnie na więcej, no i że mogę się w tym faktycznie spełnić.

- Czy od razu miałaś ten dryg w rękach?

- Czy od razu? No patrząc na resztę klasy, to mogę powiedzieć, że tak, chociaż nie od razu mi wychodziło. Tylko oni się szybko denerwowali. A ja jakoś w miarę szybko łapałam. Nie od razu oczywiście miałam ten dryg w rękach, ale z pewnością łatwiej mi to przychodziło. Mnie to uspokajało, to był jak taki lek. Ja się przy tym świetnie bawiłam od zawsze, mnie to wciągało i przede wszystkim nie denerwowało.

- Co czujesz, gdy dajesz komuś właśnie taki koszyczek czy kwiatek?

- Mam poczucie, że komuś po prostu sprawi to radość, a mi przede wszystkim satysfakcję. Fajne uczucie jest, gdy mam jakiś cel w dawaniu. Dla mnie samej to jest ogromna radość, gdy widzę, że druga osoba naprawdę się cieszy, a najbardziej, gdy widzę, że faktycznie jest to szczere uczucie. Strasznie miłe to jest...

- Wiemy, że nie interesujesz się tylko bibułkarstwem, ale także rysowaniem. Powiedz Nam, skąd czerpiesz inspirację?

- Aktualnie główną inspiracją jest platforma Pinterest, gdzie są różne

wzory itd. Jednak, jeśli miałabym się cofnąć do poprzednich lat, kiedy nie miałam dostępu do tego, to inspirowałam się bajkami. Po prostu oglądałam dużo bajek i później przelewałam to na papier. Próbowałam tworzyć postacie, drzewa jakieś obrazki, krajobrazy. To było nawet ciekawe i pochłaniało masę mojego czasu, ale szkoliłam swoją rękę. Można powiedzieć, że częstymi "gośćmi" na mojej kartce były moje misie, bo miałam ich dużo oraz drzewa, liście.

- Czy dla Ciebie czas poświęcony na rysowaniu czy rękodziele to czas odpoczynku, spełnienia czy bardziej rozrywka i sposób na nudę?



- Z pewnością, jeśli mam wybrać pomiędzy tymi trzema, to na pewno byłoby to spełnienie. Myślę, że to jest część mnie, kiedy robię te kwiatki czy sobie coś rysuję.

Siedzę już w tym od kilkunastu lat i nadal mi się to nie znudziło, co jest nawet ciekawe, bo wielu rzeczy już próbowałam, ale nic mnie tak jeszcze



nie wciągnęło, jak to. Myślę, że to jest pasja, bo ją się buduję. Ja tego nie mogę nazwać hobby, bo rękodzieło jest ze mną od zawsze, jakbym się z tym urodziła, ale



wciąż dobudowywała piętra. Oglądanie swoich rysunków czy innych rzeczy z poprzednich lat i porównywanie ich z dzisiejszymi pokazuje mi na jaki typ przeszłam, jaki postęp zrobiłam. Nie mogę w sumie też zaprzeczyć, że jest to odpoczynek, bo relaksuję się przy tym. Teraz w szkole średniej jest ciężko znaleźć czas na coś takiego i najlepszym odpoczynkiem będzie sen... Ale w czasie wakacji, ferii czy długich weekendów jest to świetny moment na oderwanie się od rzeczywistości, którą jest szkoła, czasami stresująca... Więc rękodzieło jest jak lekarstwo. Na pewno jest to też rozrywka, więc ta moja pasja to odpoczynek, spełnienie i rozrywka. Wielu może się dziwić, że ja się przy tym dobrze bawię...

- Czy w smutnych chwilach uciekasz właśnie w rysowanie, zamykasz się w swojej "pracowni", bierzesz ołówek i tworzysz?

- Odpowiem i tak i nie. Kiedy jest mi smutno to idę sobie czasem porysować, szkicować coś, nawet jeśli tego nie skończę, to na jakiś czas zapominam o pewnych sprawach.

Ale najlepszą formą radzenia sobie z problemami jest po prostu spacer, świeże powietrze i pozostanie samym ze sobą. Więc nie zaprzeczam, że często uciekam w ten wir twórczy rysowania...

- Na koniec pochwal się, czy masz już jakieś osiągnięcia w swojej, jak sama wspomniałaś "długiej" karierze?

- Nie chcę się tutaj chwalić, ale nieskromnie powiem, że mam w swojej teczce jakąś część dyplomów z konkursów plastycznych, w których stawiałam na podium, więc to nie są tylko wyróżnienia. Chociaż dla mnie największym osiągnięciem było to, że mogłam się przyczynić do organizacji kiermaszów szkolnych chociażby na Święta Wielkanocne



czy Bożego Narodzenia. To było całkiem miłe, bo mogłam się przyczynić do uszczęśliwienia innych...

- Dziękuję Ci serdecznie za rozmowę! Mam nadzieję, że będziesz się nadal rozwijać w tym kierunku, chociaż po twoich słowach widać, że tak łatwo nie zdezerterujesz. Życzę Ci wielu sukcesów i mam nadzieję, że w naszych szkolnych konkursach zaszczycisz Nas swoją twórczością.

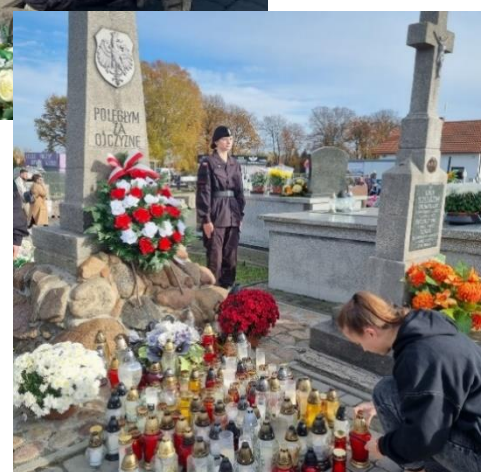
PAMIĘTAMY !!! CZAS ZADUMY I WSPOMNIENÍ ...

Są w życiu dni słoneczne, radosne i szczęśliwe, a także te pełne zadumy i smutku. Do tych drugich na pewno należy zaliczyć pierwsze dni listopada, kiedy to przychodzimy na cmentarze, zapalamy znicze, składamy kwiaty, wspominamy, tęsknimy. Zmarli żyją w naszych sercach, we wspomnieniach. Za ich ziemski trud, starania, możemy ofiarować im: modlitwę, wdzięczność i pamięć. Bardzo ważne jest kultywowanie zwyczajów związanych z Dniem Wszystkich Świętych, uczenie i przekazywanie tej tradycji młodszemu pokoleniu. Mając to na uwadze wychowawcy, nauczyciele i uczniowie naszej szkoły odwiedzali, w tym szczególnym czasie, Miejsca Pamięci Narodowej w Leżajsku,



miejski cmentarz, oraz znajdujące się w innych miejscowościach, groby zmarłych dyrektorów, nauczycieli i pracowników szkoły.

Natomiast Szkolny Samorząd Uczniowski w ramach akcji „Światelko Pamięci dla Łyczakowa” zebrał środki finansowe z przeznaczeniem na zakup zniczy, które zostały zawieszone i zapalone na grobach polskich żołnierzy na Cmentarzu Orląt Lwowskich. Pamiętamy...



Światelko dla tych
co odeszli...



Redakcja Chroberka

PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW NA JASNĄ GÓRĘ



Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę odbyła się tradycyjnie, w pierwszą sobotę października.



Uczniowie Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku wraz z wychowawcami, pracownikami szkoły oraz katechetami wyruszyli w drogę do sanktuarium Matki Bożej w Częstochowie.



W tym wyjątkowym miejscu wszyscy zebrani modlili się o dobrze zdany egzamin maturalny, rozeznanie życiowej drogi i powołania oraz powodzenie w dalszych planach. Przed ikoną Maryi pamiętali także o bliskich i o całej szkolnej społeczności.

Po raz kolejny nasza młodzież pokazała, że jest i do tańca i do różańca, bo oprócz świadectwa wiary i modlitwy, pielgrzymka była dobrą okazją do spędzenia czasu w gronie znajomych i przyjaciół,

śpiewu i wesołych rozmów w autokarach.

Maturzystom, Dyrekcji, Wychowawcom oraz Pracownikom ZSL serdecznie dziękujemy za wspólne pielgrzymowanie.

Organizatorzy



RELACJA Z WYCIECZEK SZKOLNYCH

zakątków. Były wyjazdy zagraniczne: Paryż czy Londyn.



Wiele klas zwiedzało i podziwiała Ojczyste krajobrazy: Gdańsk, Sopot, Kraków, Warszawę, Wrocław czy Bieszczady. Nie brakowało również zespołów, które wybrały bliskie i znane tereny, w niczym nie odstające od tych znanych i lubianych. Różne były także powody wyjazdów, ci z zacięciem biologicznym podziwiali florę i faunę oraz uroki krajobrazu. Miłośnicy literatury i sztuki wybierali duże miasta, by w końcu udać się na długo wyczekiwany

Jak zauważyliście, w naszym Chroberku dużo się dzieje, po okresie pandemii wszyscy chętnie



spektakl, przedstawienie czy film. Każda forma aktywności fizycznej i intelektualnej ma swoich sprzymierzeńców.

Podziwiając Wasze przepiękne zdjęcia, życzymy dalszych udanych wypraw. A my już dziś czekamy na

kolejne

niezwykle fotografie, upamiętniające te wyjątkowe chwile.

gdzieś podróżują. Przeglądając szkolną stronę internetową nasuwa się wniosek, że nasi uczniowie i nauczyciele zwiedzili wiele



Redakcja

SPORT W CHROBRYM

Tradycyjnie sportowy rok szkolny rozpoczęliśmy lekkoatletycznymi konkurencjami biegowymi.

27 września br., na stadionie KS Unia Nowa Sarzyna odbyła się

1TPa, Franciszek Szpetnar 2E, Olaf Stelmarczyk 2F.

Wszystkim zawodnikom gratulujemy udanego występu, a dziewczętom życzymy sukcesów w finale.

Sport hartuje nie tylko ciało ale



Powiatowa Licealiada w sztafetowych biegach przełajowych. Uczestnikami zawodów były drużyny dziewcząt i chłopców ze wszystkich szkół Powiatu Leżajskiego; ZST Leżajsk, I LO Nowa Sarzyna i reprezentacja ZSL.

Sztafeta dziewcząt naszej szkoły zajęła I miejsce i awansowała do Finału Wojewódzkiego, który odbędzie się 19 października w Kolbuszowej.

Skład sztafety: Wiktoria Gdańska 4BP, Sylwia Gumieniak 4EP, Zuzanna Herdyna 3A, Kinga Majdan 4BP, Kamila Małek 4FP, Patrycja Potaczała 4EP, Roksana Grześkiewicz 3F.

Sztafeta chłopców zajęła II miejsce. Skład zespołu: Maciej Gdula 4WP, Piotr Hanejko 2FP, Piotr Kusy 2TS, Emilian Malinowski

i charakter. Wyzwania jakie sobie stawiamy, pozwalają nam przełamywać bariery i rozwijać się. Warto więc uprawiać sport w swoim czasie wolnym. Najważniejsze dopasować aktywność do trybu życia, preferencji i możliwości. Zachęcamy do udziału w zajęciach SKS, wycieczkach rowerowych, spływach kajakowych, wyjazdach w góry. Dla zdrowia liczy się każda aktywność, również ta rekreacyjna.

Odbyły się już pierwsze wyjazdy na Roztocze na kajaki i wycieczka rowerowa do Ożanny. Będą pojawiały się kolejne propozycje. Korzystajcie z oferty sportowo-rekreacyjnej szkoły. Śledźcie stronę Chrobry Active, tam znajdziecie aktualną ofertę.

Sylwia Gumieniak 4EP
Patrycja Potaczała 4EP
Martyna Słomiany 2H

JESIEŃ NA SPORTOWO

Jesień zaczęliśmy, jak każdą inną porę, sportem, co widać chociażby po osiągnięciach naszych uczniów w Finale Wojewódzkim Licealiady w sztafetowych biegach przełajowych, gdzie reprezentacja dziewcząt w składzie: Wiktoria Gdańska 4BP, Sylwia Gumieniak 4EP, Patrycja Potaczała 4EP, Roksana Grześkiewicz 3F, Kamila Małek 4FP, Kinga Majdan 4BP, rez. Zuzanna Śliwa 2D, zajęła VII miejsce, spośród 17 drużyn powiatowych. Finał Wojewódzki miał miejsce 19 października w Kolbuszowej. Jesienna aura wcale nie przeszkadzała naszym



zawodniczkom, wręcz napawała je energią, bowiem trasa, którą musiały przebiec, czyli 6x800 m wymagała dodatkowej dawki energii...

Co więcej, jesień to idealna pora na wycieczki rowerowe przy złocistym



blasku słońca. Taką też przejażdżkę w objęciach przyrody udało się zorganizować 28 października. Szlak

obejmował nasze leżajskie tereny, szczególnie te najbardziej ozdobione polską szatą Jesienną.

Wrażenia pozostają niezapomniane, dlatego mamy nadzieję, że uroki kolejnych pór roku



Droga do przebycia była pięknie ubrana w złociste liście, a drzewa z kolei wyróżniały się swoimi cudownymi odcieniami... Zapewne okoliczności natury sprawiły, że wycieczka szybko minęła, a te 50 km ciężko było odczuć...

także nas nie ominą i podzielią się z nami swoim obliczem... Po takim wysiłku przyszedł też czas na odpoczynek w ośrodku rekreacyjnym w Ożannie, gdzie udało się złapać jeszcze ostatnie jesienne podmuchy wiatru i oddychać niepowtarzalnym świeżym powietrzem...

Na dodatek jesień w Chrobrym nie może odbyć się bez wyjazdu w góry, z którymi nasza szkoła jest za pan brat. Dlatego też 21 października nasza młodzież wyruszyła bieszczadzkim szlakiem, aby łapać ostatnie chwile jesieni, jednak nie udało się jej osobiście ujrzeć w tej odśłonie, ale Bieszczady pozwoliły przemycić jej obecność. Góry są po prostu urokliwe, a widoki zapierały dech w piersiach, zatem chwile które tam spędzono są niezapomniane i nie do opisanie. Naszych uczniów przywitały Bieszczady ukraińskie, beskidy słowackie oraz Tatry i Babia Góra.



Jednak zanim to, nasza młodzież musiała sprostać wyzwaniu, którym okazała się trasa na Małą i Wielką Rawkę oraz Kremenaros. Nikt się nie poddał i każdy wyszedł na spotkanie z bieszczadzkim urokiem i pięknem. Każda kolejna wyprawa utwierdza w przekonaniu, że nie ma celów nie do osiągnięcia, dlatego następne będą już wkrótce...

Sport w Chrobrym to nieodłączna część naszego szkolnego życia, a potwierdzeniem tego jest I miejsce w województwie w konkursie „Aktywna Szkoła” i tytuł Laureata w Ogólnopolskim Konkursie „Szkoła Promująca Aktywny Styl Życia”.



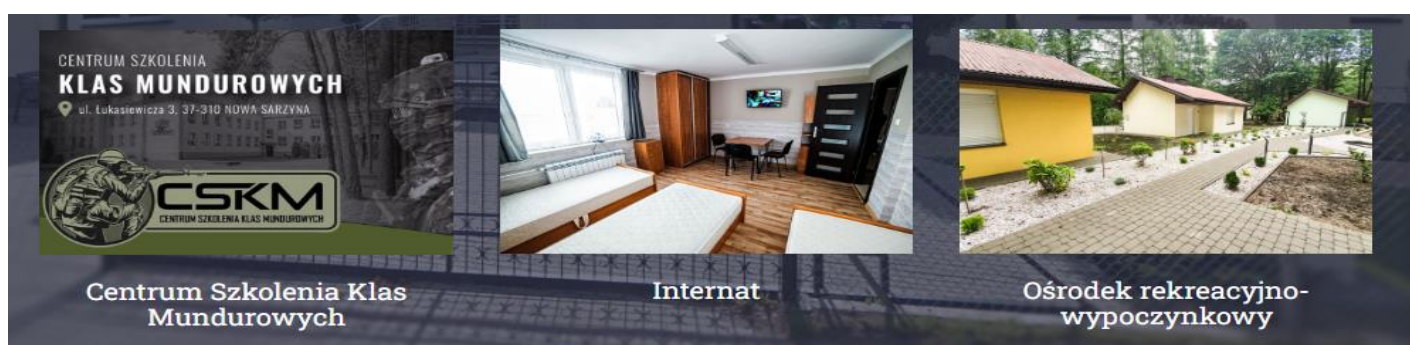
Dziś każdy z nas zdaje sobie sprawę jak ważny jest sport, a w szczególności dla młodego człowieka, dla którego fundamentem powinna być codzienna aktywność fizyczna.

Maria Martula 3F
Patrycja Potaczala 4EP
Sylvia Gumieniak 4EP

Realizujemy projekty:



Posiadamy doskonałą bazę dydaktyczno – rekreacyjną:



Współpracujemy z:



Chcesz zamieścić artykuł? - wyślij na adres: chroberek.zsl@wp.pl

Nauczyciele opiekujący się tym zespołem redakcyjnym: - matematyka, fizyka, chemia – p. Agnieszka Lizak, p. Bogdan Wójtowicz - ekonomia i logistyka – p. Danuta Drajek, p. Andrzej Makówka - pedagogika, wolontariat – p. Izabela Miazga, biologia, geografia – p. Marek Chmura , języki - p. Brygida Polańska, p. Małgorzata Mika, - wychowanie fizyczne – p. Maria Skrzat, informatyka, plastyka – p. Bożena Leniart.